Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 56 Kraków, środa 10 marca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

# Upadek Brianda

Po 12 godzinnem posiedzeniu nocnem z piątku na sobotę przystąpiła Izba deputowanych o 7 rano do głosowania nad jednem z przedłożeń podatkowych: nad podatkiem od zakupów (obrotowy). Mimo że Briand postawił kwestję zaufania Izba wniosek rządowy odrzuciła. Briand natychmiast zgłosił dymisję, którą prezydent Rzeczypospolitej przyjął.

Dyskusja nad kwestją finansową, mianowicie nad projektami zdążającymi do przywrócenia równowagi w budżecie, ciągnie się już blisko półczwarta miesiąca. Rząd Brianda, po upadku czterech poprzednich rządów właśnie z powodu spraw podatkowych, wniósł w grudniu z. r. nowy program finansowy, obejmujący 13 paragrafów. Gdy projekt ten wyszedł z obrad komisji finansowej zawierał już 100 paragrafów. Z wielkim trudem, wśród licznych niebezpieczeństw część tych paragrafów Izba uchwaliła, ale uchwały Izby zostały przez senat znacznie zmienione. Senat zwalcza wszystkie zarządzenia, zmierzające do pociągnięcia kapitalistów do ponoszenia ciężarów podatkowych, zwalając je na konsumentów w postaci podatków pośrednich. Można sobie wyrobić pojęcie o duchu, jaki wobec podatków panuje wśród burżuazji i jeżeli się zważy, że senat odrzucił podwyższenie podatku od benzyny, wymierzony przeciw właścicielom samochodów natomiast bez skrupułów podwyższył podatki na kawę, cukier, tytoń i wódkę.

W dyskusji w senacie sprawozdawca oświadczył otwarcie, że podwyższenie podatków pośrednich może pokryć cały deficyt budżetowy, wobec czego nie potrzeba podwyższać podatku od obrotu pieniężnego. Po tej też drodze idąc, senat zmniejszył ten podatek z 1.5 na 0.5%, natomiast podatek od tytoniu podwyższył z 2 na 2.5 franków od kilograma. Izba żądała, aby opodatkowani prawdziwość swych dochodów stwierdzali corocznie przysięgą, senat to żądanie odrzucił. Wszystkie wnioski socjalistów i radykalnej lewicy o podatek majątkowy, podatek od spadków i zwiększenie dochodów z monopoli państwowych zostały już przez Izbę odrzucone.

W tym kapitalistycznym duchu zostały już przez Izbę zepsute projekty podatkowe jeszcze raz przez senat do Izby odesłane. Izba na wiele zmian się zgodziła, ale najniesprawiedliwsze podatki: na cukier i tytoń odrzuciła. A gdy jeszcze przyszło do uchwalenia podatku obrotowego, Briand przewrócił się.

Briand przygotował się znakomicie do tej decydującej dyskusji. Taktyka jego polegała na tem, że przerwał na kilka dni w Izbie dyskusję nad projektami podatkowymi i wniósł na porządek dzienny dyskusję nad ratyfikacją umów locarneńskich. Osiągnął też w tej dyskusji wielki sukces. To kazało mu się spodziewać, że Izba jemu, który przyniósł pokój nie oprze się w tak delikatnej materji, jak płacenie podatków. Uchwalenie nowych czy powiększenie starych podatków nigdzie nie jest rzeczą łatwą, ale nigdzie ten opór nie jest tak silny, jak w klasycznym kraju małych kapitalistów i rentierów, jakim jest Francja. Polityczne ludzie ci są radykalni, ale gospodarczo maszerują w ogonie znakomicie zorganizowanych banków, które potrafiły rozwinąć do najwyższego stopnia solidarność wszystkich posiadających: wielkich i małych. Ten gospodarczy konserwatyzm zamyka drogę każdej rozumnej reformie podatkowej, która obecnie jest dla Francji kwestją życia lub śmierci.

Położenie finansowe jest bowiem niesłychanie ciężkie. W budżecie na rok 1926 wykazany jest deficyt 4.300 miljonów franków. Bankowi francuskiemu musi skarb państwa w tym roku zapłacić 2 miljardy, na wykupno zapadających w maju bonów dalsze 2.5 miljardy. Pierwotny projekt rządowy przewidywał następujące nowe dochody: z podwyższenia podatku dochodowego 3 miljardy, z podwyższenia ceny tytoniu 1 miljard, pozatem szereg oszczędności i podwyższenie kilku podatków pośrednich. Projekt ten został jednak przez Izbę i senat tak zmieniony, że można było spodziewać się tylko półtora miljarda nowych dochodów. Teraz po upadku Brianda, i ten sukces jest zakwestjonowany, a tymczasem nieporządek finansowy z każdym dniem rośnie. Przecież dziś frank francuski notują w Zyrychu tylko niespełna 19 centymów!

Co teraz będzie? W Izbie deputowanych zarysowują się dwa kierunki: 1) albo utrzymanie kartelu lewicy z życzliwą neutralnością socjalistów, 2) albo powrót do władzy prawicy. W pierwszym wypadku na czele rządu stanęliby albo Briand albo byli premjerzy Herriot czy Painleve w każdym razie z Briandem jako ministrem spraw zagranicznych w drugim wypadku władzę otrzymaliby Poincare—Tardieu, co musiałoby ostatecznie doprowadzić do rozwiązania Izby. Mogłoby się to stać tem łatwiej, ileże do rozwiązania potrzeba zgody senatu, który chętnie skorzystałby z tej okazji, aby w swym konflikcie z Izbą okazać jej swą wyższość.

Upadek Brianda przyszedł w czasie, kiedy w Genewie przygotowują się ważne wydarzenia, w których i Polska jest silnie zainteresowaną. Briand był przecież jedynym, który otwarcie bronił prawa Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi narodów a powaga jego mogła wpłynąć na niejednego opornego czy wahającego się. Teraz Briand pojechał wprawdzie do Genewy, ale jako premjer w stanie dymisji i rozumie się, że w tym stanie nie może żadnych dla Francji wiążących zobowiązań przyjmować.

A dalej: Briand był najsilniejszą we Francji podporą idei pokojowej, której wyrazem stało się Locarno. A ze strony tych, którzy ubiegają się o spadek po nim, nie można się spodziewać takiej zmiany usposobienia, które kazałoby im z polityki ruhrskiej z r. 1923 przejść do polityki locarneńskiej z 1925 r. To też, mimo wszystkie grzechy przeszłości Brianda, powrót jego do władzy byłby wielkim zyskiem dla pokoju w ogólności, a dla Polski w szczególności. Nie mamy w świecie tylu przyjaciół, aby utrata jednego nie miała zaważyć na szali. Nie wiemy, co nam następcy Brianda daliby, ale z przeszłości, choćby z ostatnich dni, wiemy jakiego przyjaciela w Briandzie mielibyśmy.

Obecny upadek Brianda przypomina jego upadek w r. 1921. Wówczas jako minister spraw zagranicznych pracował on na konferencji w Cannes razem z Lloydem Georgem nad doprowadzeniem do pierwszego porozumienia z Niemcami. To porozumienie nie podobało się ówczesnemu prezydentowi Rzeczypospolitej Millerandowi i premjerowi Poincaremu, którzy odwołali Brianda z Cannes w chwili, gdy już miał przyrzeczenie Lloyda Georgea co do gwarancji bezpieczeństwa Francji przez Anglję i co do skreślenia długu francuskiego z czasu wojny. Teraz upadek nastąpił na kilka godzin przed odjazdem do Genewy, gdzie polityka Locarna miała znaleźć ostatni swój wyraz przez przyjęcie Niemiec o Ligi narodów.

---

W Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II piętro) odbędzie się **we wtorek 9 marca o godz. 7 wieczór ZEBRANIE PARTYJNE**, na którem

## tow. Bronisława Bobrowska

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

## Wrażenia z Wiednia

(Jak wiedeńska klasa robotnicza opiekuje się dziećmi proletarjatu. — Udział gminy wiedeńskiej w dziedzinie opieki społecznej. — Szkolnictwo. — Czy możemy przeszczepić na nasz grunt zdobycze towarzyszów wiedeńskich?).

Wszyscy Towarzysze i Towarzyszki, **którym los dzieci proletarjatu leży na sercu, winni się bezwarunkowo zjawić.**

# Szkodliwe alarmy

Istnieje w Polsce suchotnicza organizacja, nazywająca się szumnie „Polski Związek kolejarzy" (PZK). O jej „działalności" w interesie kolejarzy nic nie słychać poza tem, że jest ona od czasu do czasu przyczepkiem do akcji i deputacji ZZK, tworzącego prawdziwą reprezentację, pracującej masy kolejarskiej. Nic w tem dziwnego, że PZK nie chce i nie może być reprezentacją kolejarzy, gdyż jako utrzymanek endecki musi robić taką „politykę", jaką mu nakazuje endecja, a wiadomo, że endecja nie robi polityki w interesie ludzi pracy.

PZK chce jednak koniecznie dawać dowody swej żywotności, a nie mając realnych, podsuwa nieistniejące, licząc na to, że w każdym razie wywoła jakieś zamieszanie, z którego i dla niego coś spadnie. Takie zamieszanie wywołał PZK odezwą, rozrzuconą w sobotę wśród kolejarzy, alarmującą ich o już w najbliższych dniach mającym nastąpić ataku ze strony rządu na stosunki służbowe, uposażenie itd. Skutek, jak się spodziewał PZK, miał być piorunujący. Oni „polscy kolejarze", jedyni „obrońcy interesów kolejarzy", interesują się ich losem, ostrzegają zawczasu, zwołują zgromadzenia, organizują obronę, podczas gdy ZZK o niczem nie wie i nic też nie robi.

Trzeba z całym naciskiem napiętnować te szkodliwe alarmy, to sianie zamętu, to robienie interesu na słabych nerwach ludzkich. Jak wyjaśniliśmy w ostatnim numerze „Naprzodu" na podstawie autentycznych informacyj z Warszawy, w całym tym alarmie PZK niema ani słowa prawdy; że w szczególności już o dojrzeniu projektów antykolejarskich niema mowy; że wogóle podany termin 15 marca jest zupełnie sfingowany, gdyż Sejm zbiera się dopiero o dzień później, zaś szef rządu bawi zagranicą i ma zapewne obecnie ważniejsze rzeczy na głowie, niż zajmowanie się planami, które pod żadnym względem nie nadają się do dyskusji.

Jeden tylko szczegół chcemy podnieść w tym PZKowym alarmie. Oto powiada odezwa, że nowy projekt ustawy uposażeniowej i emerytalnej został wypracowany przez ministerstwo skarbu. A kto jest ministrem skarbu? Czy nie mąż zaufania endecji, protektorki PZK? A więc własny minister ma wedle alarmów PZK działać na szkodę tych kolejarzy, którzy w jego obozie mają swych przywódców, którzy całą swą egzystencję i wszystkie swe nadzieje opierają tylko na tym obozie.

Szczęściem p. minister skarbu nie jest dyktatorem w rządzie. Nie trzeba powtarzać znanej rzeczy, że PPS na to właśnie wstąpiła do koalicji i na to wydelegowała dwóch przedstawicieli do rządu, aby takie niespodzianki, jak zapowiedziane przez PZK, nie mogły mieć miejsca. Czy panowie ci wyobrażają sobie, że można zrobić tak doniosłą rzecz, jak uregulowanie stosunków służbowych największej grupy pracowników państwowych, poza plecami dwóch ministrów socjalistycznych? Muszą oni przecież wiedzieć i gdyby mieli dobrą wiarę musieliby powiedzieć, że właśnie ci ministrowie, którzy nie pozwolili na ustalenie obniżek płac urzędniczych poza 1 kwietnia, tem mniej pozwolą na generalną „regulację" płac i emerytur w duchu — inaczej przecież alarmy nie miałyby sensu — tylko zniżkowym.

PZK liczył na naiwnych, ale się przeliczył. Kolejarze w swej masie wiedzą, że mają w rządzie obronę swych interesów i nie pójdą na lep demagogicznych alarmów.

—ooo—

# Bank Polski winien być instytucją państwową a nie prywatnem przedsiębiorstwem

## Szybkie uruchomienie przemysłu budowlanego przy pomocy Banku Polskiego

Napisał DR. DANIEL GROSS (Biała)

I.

Coraz więcej podnosi się głosów przeciw polityce Banku Polskiego, coraz więcej czytamy zarzutów, że polityka ta jest szkodliwa dla gospodarstwa krajowego, że popiera spekulacje itd.

Zarzuty powyższe, choćby były najsłuszniejsze, nie muszą doprowadzić do poprawy i znaleść uwzględnienia, skoro Bank Polski jest przedsiębiorstwem prywatnem, na które ani Rząd ani Sejm ani opinja publiczna wpływu nie mają. Bank Polski ma gospodarczą władzę nadzwyczajną i jednakowoż władzy tej nie opiera na własnej sile tj. na własnym kapitale, bo kapitał akcyjny jest znikomy w stosunku do ilości pieniędzy emitowanych i emitować się mających. Siła Banku Polskiego ma swoje źródło jedynie w przywileju wyłączności, przywileju udzielonego bankowi przez Państwo jako reprezentację całego społeczeństwa, a mimo to społeczeństwo to nie ma na tę instytucję żadnego wpływu. Bank Polski przez ustanowienie wysokiej stopy procentowej za wypożyczone pieniądze, które nic go nie kosztują, ciągnie zyski z całej gospodarki społecznej, a posługuje się przy wypożyczaniu pieniędzy pośrednictwem innych banków, obciąża przez to pośrednictwo produkcję w bardzo wysokim stopniu (stopa procentowa prywatnych banków wynosi oficjalnie 24% w stosunku rocznym).

Bank Polski może nadto działać inflacyjnie, jeżeli złoto i waluty obce i dewizy, potrzebne mu jako podkład lub do interwencji zagranicą nie kupuje z dochodu jaki mu dostarczają procenta od banknotów wypożyczanych lecz jeżeli na ten cel puszcza banknoty w obieg dając je jako cenę kupna. **Było tedy wielkim błędem, że sejm zgodził się na utworzenie instytucji emisyjnej prywatnej,** choć ta oparta jest na niewymienialności banknotów. Należało utworzyć odrębną instytucję, ale zostawić ją jako **państwową,** ażeby ciała ustawodawcze i rząd mogły na politykę tej instytucji mieć decydujący wpływ, tak jak to się dzieje w Czechosłowacji, gdzie dotąd jeszcze instytucja emisyjna jest przedsiębiorstwem państwowem.

**Poniżej przytoczę zapatrywanie Marxa na tę kwestję.**

Bank angielski pozbawiony wskutek wojen ówczesnych złotego podkładu zawiesił w roku 1797 wymienialność banknotów na złoto.

To zawieszenie trwało aż do roku 1817, a więc jeszcze kilka lat po ukończeniu wojny napoleońskiej. W czasie tym tak Bank angielski jak i irlandzki korzystając ze swego przywileju i z wyjątkowych stosunków ciągnęły z wypożyczania banknotów niepokrytych złotem nadzwyczajne zyski. W „Kapitale“ Marxa (Tom III, część II) jest zestawienie zysków Banków emisyjnych Irlandji i Anglji z tego okresu. Wedle tego zestawienia wynosił zysk banku emisyjnego Anglji przy kapitale około 11 i pół miljona funtów szter. aż 29 milj. funtów szter., zaś zysk Banku Irlandji przy kapitale 3 miljonów aż przeszło 11 miljonów. Ten fakt, że Bank prywatny tylko na podstawie przywileju udzielonego przez państwo mógł z gospodarki krajowej wyciągnąć tak znaczne zyski, do których miałoby prawo tylko państwo na podstawie swojej suwerenności nazywa Marx warjactwem:

„Czy może być coś bardziej warjackiego jak np. Bank Angielski w latach 1797—1817, którego noty tylko dzięki Państwu mają kredyt, a mimo to każe Bank państwu tj. publiczności płacić sobie we formie procentu od pożyczek państwowych za władzę bankowi użyczoną przez Państwo, — te noty z papieru wypożyczać państwu jako pieniądz?“

Instytucję emisyjną nazywa Marx instytucją centralizującą system kredytowy.

Instytucja taka może przez wysoką stopę procentową zwłaszcza w czasie braku kredytu prywatnego tak gotówkowego jak towarowego przemysł zniszczyć, to jest nietylko najemną klasę pracującą, ale także przemysłowców. Marx rozróżnia wyraźnie pod tym względem między kapitalistami jako właścicielami przedsiębiorstw przemysłowych, a kapitalistami żyjącymi z procentu. „Profit“ uzyskany z niepłaconego czasu pracy robotnika najemnego Marx rozbija na procent od wypożyczonego kapitału pieniężnego i na zysk przemysłowca.

Co do udziału w „łupie“ jest między tymi kapitalistami współzawodnictwo. Z historji tej walki, opisanej w „Kapitale“ Marxa jest widoczne, że kapitał przemysłowy dąży do uzależnienia od siebie kapitału pieniężnego i do ciągłego zniżania stopy procentowej. Są jednak wypadki, zwłaszcza w czasie braku względnie umyślnego ograniczenia kapitału pieniężnego — **kiedy lichwa pieniężna bierze górę nad kapitałem przemysłowym** i wówczas wywołuje nieszczęście dla całego gospodarstwa.

Instytucja emisyjna w rękach społeczeństwa mogłaby temu ze skutkiem przeciwdziałać. Jeżeli jednak jest w rękach prywatnych to tego nie czyni. Z nadzwyczajnego zysku banku Irlandzkiego i angielskiego jest widocznem, że te banki wykorzystały w czasokresie wyż wspomnianym właśnie tę sytuację ze szkodą dla gospodarstwa.

I dlatego Marx nadzwyczaj ostro i ujemnie wyraża się o działalności takiego banku w następujący sposób:

„System kredytowy, którego punkt ciężkości tkwi w tak zwanych państwowych bankach i innych prywatnych wielkich przedsiębiorstwach finansowych oraz lichwiarzach pieniężnych jest nadzwyczajną centralizacją i daje tej klasie pasożytów bajeczną władzę nietylko do perjodycznego decymowania przemysłowców ale nadto do wpływania na produkcję w nadzwyczaj niebezpieczny sposób, a ta banda nic nie wie o produkcji i nic niema z nią wspólnego“.

Lewiatan zamiast zwalczać zdobycze klasy pracującej jak 8-godzinny dzień pracy wydatki na kasy chorych i urlopy winien energicznie zabrać się do usunięcia lichwiarskiej stopy procentowej od kredytów, bo ta powiększa w znacznej mierze koszta produkcji i nawet zabija przemysł. W tej walce będzie przemysł miał klasę pracującą po swojej stronie.

**Bank Polski należy tedy upaństwowić.**

**Nie będę mówił o tem, jak to trzeba przeprowadzić. Jeżeli nasza partja przyjmie tę koncepcję to będzie się mówiło o sposobie upaństwowienia.** Upaństwowienie jest obecnie w czasie palącej potrzeby odbudowania gospodarstwa, konieczne, bo instytucja emisyjna jako centrala systemu kredytowego jest jedynym środkiem do uratowania klasy pracującej przed śmiercią głodową, a ta śmierć pociągnie za sobą zgubę mieszczaństwa, inteligencji i państwa.

(Dokończenie nastąpi).

# List z Czechosłowacji

Nasz korespondent z Pragi Czeskiej donosi: W ostatniej mojej korespondencji z Czechosłowacji wspomniałem o ruchu wśród polskich socjalistów i o dymisji tow. E. Wańkiego ze stanowiska „Robotnika Śląskiego“. Jako motywy ustąpienia podałem, za artykułem tow. W. — różnice programowe. Tymczasem we wczorajszym „Robotniku Śląskim“ Komitet Wykonawczy Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji wyjaśnia, że tow. Wańke ów artykuł pożegnalny umieścił bez wiedzy Komitetu redakcyjnego i że powody ustąpienia tow. W. wcale nie leżą w różnicach programowych, lecz tylko osobistych, względnie, że dymisja nastąpiła z powodu zaniedbania obowiązków.

Adam Weltawski.

TEN

# Rycerstwo kresowe

a

(Ciąg dalszy)

— Wot tiebie, babuszka, i Jurjew dień! — żałośnie jęknął inżynier Figura.

— Ale tu chodzi o czas, — mówiła dalej pani Nina, — o kilka tygodni. Ci chłopi nie powinni sprzedać ziemi przed dwoma miesiącami, a w ciągu tego czasu roboty muszą objąć taką przestrzeń, żeby niepodobna było zmienić trasy... Pojmujecie panowie?

— Mój Boże! — szepnął zgnębiony Kanonik — czyż mało miejsca w Polsce, że i tu pchają się? Można przecież kopać i inny kanał...

— Otóż to! — przerwał starosta, — trzeba zaprojektować połączenie Dźwiny z Bugiem.

Pani Nina pogardliwie wydęła piękne usteczka.

— To samo przez się będzie zrobione. Nie umrzećże z głodu i innym. Są koleje, mosty, regulacje, budowy pograniczne. Ale trzeba się teraz bronić. Jak „Łaphapcap“ nie będzie miał tych gruntów nic nie poradzi. Tu trzeba pracy, żeby nie miał ich do jesieni. Żegnam panów, a wanny zamówię dla was i dla rejenta. Muszę przecież kąpać się i w Wszędogrodzie...

Odeszła z rozkosznym uśmiechem do grupy pań, otaczających wicewojewodę. Pozostali trzej panowie długo w milczeniu patrzyli na siebie, aż wreszcie pan Figura zdecydował się pierwszy odezwać:

— Gra na ostro! Teraz rozumiem na co rejent potrzebny. I wanny rozumiem, tylko ksiądz Kanonik nie dostanie, bo ma balję i przez kościelne grunty ma iść nasz kanał, więc i bez wanny pójdzie z nami... Ten Grosfisz wart być ministrem skarbu! Chodźmy do bufetu, panowie!...

Wesoło zaczęta, a tak poważnie zakończona rozmowa zdecydowała o losach kanału. Wogóle, na raucie wszędogrodzkim firma „Hapłapcap“ poniosła klęskę. Wahający się do tej pory komendant okręgowy policji stanowczo przechylił się na stronę Grosfisza po owym incydencie z orkiestrą i miłej rozmowie, jaka miała miejsce między nim a wicewojewodą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa niepowodzenie orkiestry spowodował tylko wypadek, wszakże osoby pobożne mogły przypisywać i przypisywały istotnie inicjatywę zajścia opatrzności, pomagającej zawsze słusznej sprawie.

W tydzień później wanny nadeszły do Wszędogrodu. I stało się coś okropnego! Rejent „podniósł się na tylne łapy“ i zaczął drapać. Każdemu spotkanemu na ulicy czy gdziekolwiek zadawał pytanie:

— Czy panu też przysłano wannę? Bo ja otrzymałem, — wyjaśniał dalej, — porcelanową wannę, wypchaną dwoma futrami, męskim na moją miarę, i damskim, akurat na miarę mojej żony. Zwróciłem się do fabrykanta, ale odpowiedział mi telegraficznie, że o żadnych futrach nic nie wie. Oddałem więc sprawę sądowi, bo pośredniczyła w przesyłce wanien z grzeczności pani Nina, więc może ona wyjaśni rzecz całą...

Zawrzało w Wszędogrodzie. Nikomu nie było tajne, że wanny otrzymali i inni panowie, czy ich żony, między tymi była i żona starosty i pan Figura. Powoli, sondując opinje nawet służby domowej, dowiedziano się o zawartości wszystkich wanien. Policja złożyła tajny raport do komendanta okręgu, u którego leży do tej pory i leżeć będzie wiecznie. Tymczasem wypadki toczyły się szybko. Pan Grosfisz i pan Oszustowski musieli się spieszyć, bo „Hapłapcap“ z całą energją przystąpił do pertraktacji z chłopami w Nędzowicach o wykup gruntów.

Wszędogrodzki rejent przyjechał raz do Warszawy i zastał w hotelu, gdzie zwykle zatrzymywał się anonimowy list. Skutek otrzymania tego listu był piorunujący. W dwie godziny później rejent siedział już w wagonie i pędził na wschód, blady, wściekły i straszny. Trzeba wyjaśnić, że ten mąż zaufania Rzeczypospolitej miał — oprócz manji kolekcjonowania dolarów — bzika na punkcie zazdrości. Każdy znajomy, gdyby go zobaczył wtedy, napewno pomyślałby sobie: „albo dolar spadł, albo żona go zdradziła“. W rzeczywistości stało się to drugie, i nie tyle stało się, ile trwało od bardzo dawna.

Tegoż dnia, późną nocą rejent wszedł cichutko do swego mieszkania i zastał: 1-o w jadalnym pokoju niesprzątnięty stół z resztkami uczty, pustemi butelkami po jego własnym najlepszym winie, przyczem ustawienie i ilość nakryć wskazywała najwyraźniej, że tylko dwie osoby uczestniczyły przy kolacji. 2-o w saloniku na kanapie leżał płaszcz oficerski z odznakami rotmistrza kawalerji, czapka o tymsamym charakterze i szabla oficerska, przypuszczalnie należąca do właściciela płaszcza i czapki. 3-o przy zapaleniu światła w sypialni ujrzał rzucony niedbale na krzesło mundur oficerski, zwisające przez poręcz spodnie, bryczesy, bezwarunkowo kompletną bieliznę męską na drugim krześle, przypuszczalnie będącą własnością wojskowego, jakkolwiek bez żadnych odznak, oraz długie buty z ostrogami, stojące przy łóżku. 4-o w tymże momencie zapalenia światła (2 żarówki po 50 świec) dostrzegł szlafrok swojej żony, leżący w nieładzie na dywanie, pończochy damskie pod krzesłem, białą kombinację, niedbale powieszoną na metalowym pręcie tylnej poręczy łóżka, natomiast pantofelki stały na nocnej szafce. 5-o równocześnie prawie powstała szybko z łóżka najzupełniej nieubrana męska postać i głucho oświadczyła: „panie, gotów jestem dać panu satysfakcję“. — W rezultacie naga postać została przewróconą na ziemię, obitą pięściami, a następnie wtłoczoną do okna, skąd, po wybiciu szyb i wyłamaniu drewnianych ram nagiemi częściami ciała, wydostała się na ulicę i znikła w mroku nocy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

# Listy z podróży

III.

FINLANDJA

Helsingfors, 27 lutego.

Wczoraj przybyłem tu z Estonji hydroplanem przez zatokę fińską przeważnie zamarzniętą. Był to mój pierwszy lot w życiu, wobec czego spodziewałem się ciekawych wrażeń. Niestety, wrażeń żadnych nie było, bo metalowy aparat Junkersa niesie pasażerów tak spokojnie, iż ma się wrażenie, że się zostało w domu przy kominku. Zresztą jedyne poważne wrażenie jest to, że wypadło zapłacić za hydroplan 15 dolarów łącznie z bagażem.

Przechodzę do spraw politycznych. Zdążyłem zobaczyć się z całym szeregiem najwybitniejszych wodzów partji socjalistycznej. W partji ruch niezmiernie ożywiony, gdyż pierwszego lutego odbył się zjazd partyjny, który się skończył — według tutejszych pojęć — przewrotem w stosunkach partyjnych. Mianowicie wybrano prawie całkowicie nowy zarząd. Starzy wodzowie z tow. Tannerem na czele zostali poza obrębem zarządu. Coprawda Tanner został do zarządu wybrany, ale tak minimalną większością, iż dobrowolnie zrezygnował. Nie znaczy to oczywiście, ażeby Tanner teraz nie odgrywał w partji większej roli: zostaje prezesem frakcji parlamentarnej i energicznym kierownikiem ogromnego działu partyjnej roboty, mianowicie, kooperatywy „Elanto"; w razie jeśli socjaliści wezmą udział w rządzie — tłomaczyli mi nowi członkowie partji — Tanner prawdopodobnie wszedłby do rządu z ramienia partji.

Po ostatnim zjeździe przewodniczącym zarządu został stary robociarz bardzo ceniony towarysz Paasivuori; miałem sposobność go poznać — niestety, mówi tylko językami miejscowemi. Sekretarzem partji został nasz dobry znajomy z najrozmaitszych kongresów socjalistycznych szwed tow. Wiik. Udzielił mi mnóstwa ciekawych danych o obecnym stanie partji.

— Obecnie, opowiada tow. Wiik, w partji rozpoczęło się nowe życie. „Przewrót" dokonany na zjeździe bynajmniej nie oznacza, iż partja zmieniła swój kierunek. Niektórzy utrzymują że partja „poszła na lewo". Ale to błąd — poprostu uważaliśmy, iż w stosunkach partyjnych zawiele było biurokratyzmu i zamało demokracji. Pozatem niektórzy wodzowie, jak powszechnie szanowany Tanner łączyli dwie takie rzeczy, jak kierownictwo olbrzymim działem spółdzielczym z kierownictwem partyjnem; tymczasem tego połączyć się nieda. Wobec tego partja wybrała zarząd prawie całkowicie nowy, a na czoło wysunęła starego Paasivuori'ego, liczącego już ponad 60 lat. Pytacie o wpływ zjazdu. Otóż najważniejsza dyrektywa zjazdu polegała na tem iż zjazd polecił pilniejsze zajmowanie się sprawami organizacji i uświadomienia robotniczego. Rozpoczęliśmy tedy bardzo ożywiony ruch organizacyjny. Zastosowaliśmy szereg nowych metod — widzicie oto naprzykład świeżo nabyte aparaty projekcyjne. „Epidiaskopy", przy pomocy których wyświetlamy najrozmaitsze obrazy podczas zebrań partyjnych; tu oto macie pierwszą naszą serję agitacyjnych obrazów świetlnych, przedstawiających nawet formy dowcipnych karykatur stosunków finlandzkich. Takie same aparaty zostały nabyte przez organizacje lokalne.

— Jednakże, powiadam istnieje przecież wielka organizacja oświatowa w Finlandji?

— Oczywista ale to rzecz inna. Nasza organizacja oświatowa odrębna jest ogromna; do niej się przyłączyły np. kooperatywy z 250 tysiącami członków. Wprawdzie ta organizacja oświatowa również omawia sprawy socjalistyczne, ale — korzystając z subwencji państwowych — traktuje je wyłącznie z naukowego punktu widzenia. Dlatego też partja równolegle prowadzi własną pracę uświadamiającą.

Wróćmy jednak — powiada tow. Wiik — do spraw partyjnych. W ostatnich latach dzięki rozłamowej pracy komunistów organizacja partyjna zmalała. Wprawdzie komuniści na tem nie zyskali i ruch komunistyczny maleje szybko, ale na skutek waśni partyjnych robotnik zobojętniał wobec spraw organizacyjnych i liczba członków partji zmalała z 67 tysięcy w r. 1919 do 25.000 w r. 1924. Otóż teraz w partji pulsuje nowe życie i organizacje szybko rosną. Pism politycznych mamy 11, w tej liczbie 5 dzienników. Pozatem mamy pisma oddzielne dla młodzieży, kobiet etc. Liczba posłów socjalistycznych po ostatnich wyborach wynosi 61 — wraz z tym komunistą, który przeszedł do nas. Posłów komunistycznych jest 16. Wszystko to na ogólną liczbę 200 posłów finladzkich. Obecny rząd większości właściwie nie ma; opiera się jednakże przeważnie na konserwatywnej partji fińskiej i na związku chłopskim. Ponieważ atoli obecny rząd w niczem nie narusza stanowiska socjalistów, więc narazie ten rząd — tolerujemy.

Co do komunistów, maleją z każdym rokiem coraz bardziej. Zapewne w związku z tym iż masy robotnicze są rozczarowane co do rzekomych cudów w Bolszewji; zarazem jak się zdaje subwencje moskiewskie zmalały. Partja komunistyczna właściwie jest nielegalną; występuje wobec tego najczęściej pod znanym pseudonimem „Grupy robotników i chłopów". Władze od czasu do czasu wyłapują łączników kursujących między Helsingforsem a Moskwą. Komuniści mają 3 czy 4 pisma, ale te wegetują słabo. Trzeba natomiast przyznać, iż mocno się trzymają związki zawodowe. O ile bowiem małorolni i robotnicy rolni są niemal całkowicie w szeregach naszej partji, o tyle bądź co bądź znaczna część proletarjatu przemysłowego znajduje się jeszcze pod wpływami komunistycznemi. Zręczną i bezwzględną taktyką udaje się im nie dopuszczać nas do zarządu związków zawodowych; ta taktyka jeśli będzie uprawiana w dalszym ciągu zmusi nas zapewne do bardziej stanowczych wystąpień. Związek młodzieży komunistycznej został niedawno rozwiązany.

— Czy ostatni zjazd, zapytuję — powziął jakieś ciekawsze uchwały polityczne.

— W sprawie polityki zagranicznej, odpowiada tow. Wiik, właściwie żadnej rezolucji niema; postanowiliśmy tylko systematyczniej, niż dotychczas obsyłać posiedzenia egzekutywy Międzynarodówki. Pozatem ciekawą jest uchwała w sprawie udziału w rządzie. Mianowicie, zjazd postanowił, iż udział w rządzie możliwy jest pod dwoma warunkami. 1) Udział w rządzie ma być postanowiony dwiema trzeciemi głosów w obu instancjach partyjnych, to znaczy, w radzie partyjnej i w grupie parlamentarnej. 2) Przed wstąpieniem do rządu ma być opracowany szczegółowy program i ma być uzyskana zgoda na ten program czynników koalicyjnych. Inaczej do rządu wstępować partji nie wolno. Pozatem zjazd opracował szczegółowy program polityki gminnej; polecił wzmocnić akcję oświatową; zażądał zmiany polityki celnej, przedewszystkiem zniesienia ceł na środki żywności i t. d.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z sekretarzem tow. Wiik'iem, który z radością na zakończenie jeszcze raz skonstatował, iż robotnicy opuszczają szeregi komunistyczne i głosują na socjalistów; tak było przy ostatnich wyborach parlamentarnych i przy wyborach gminnych.

Jak wspomniałem widziałem się także z szeregiem innych członków zarządu partji. Stary mój znajomy tow. Świętorzecki wybitny partyjny publicysta, zapewniał mnie tak samo jak tow Wiik, iż uchwały zjazdowe i wybór nowego zarządu bynajmniej nie oznaczają przesunięcia się partji na lewo.

— Zwłaszcza — mówił tow. Świętorzecki, uchwała o wstępowaniu partji do rządu jest raczej przesunięciem się pozycji partyjnej na prawo. W zarządzie partji chyba tylko tow. Hilo reprezentuje naprawdę lewicowy kierunek.

Długo rozmawiałem z przewodniczącym frakcji parlamentarnej tow. Tannerem. Dziwiłem się jak stosunkowo nieźle tow. finlandzcy poinformowani są o wielu sprawach polskich. Tow. Tanner dokładnie mnie rozpytywał o stosunkach ekonomicznych w Polsce. Co do zagadnień parlamentarnych Finlandji, wysuwał ze swej strony hasło walki z militaryzmem. Wydatki na wojsko w Finlandji, mówił tow. Tanner, wynoszą 20% budżetu; jest to dla nas zawiele. Pozatem wprowadziliśmy przed kilkoma miesiącami jednoroczną służbę wojskową; otóż teraz, dowodził tow. Tanner, będziemy walczyli o służbę 6-miesięczną; może tego się nieda przeprowadzić, ale dalsze zmniejszenie czasu służby jest bardzo prawdopodobne.

Gdy żegnałem tow. finlandzkich zapewniali mnie — tow. Świętorzecki i sekretarz tow. Wiik — iż będą się starali podtrzymać teraz jak najżywsze stosunki z PPS. Tow. Wiik wyraził swe wielkie zdziwienie, iż poprzedni zarząd nie postarał się o to, aby Polski delegat przybył na finlandzki Zjazd lutowy. Pozatem tow. Wiik zwrócił się za mojem pośrednictwem do swego kolegi naszego sekretarza partyjnego polskiego tow. posła Pużaka, aby był łaskaw nadesłać mu ostatnie nasze sprawozdanie. — Dziś przez Abo odjeżdżam statkiem do Sztokholmu.

## Tow. minister Ziemięcki w Łodzi

**Łódź, 8 marca (PAT).** W dniu wczorajszym zwiedził minister pracy Ziemięcki szereg instytucyj miejskich, jak żłóbek, dom starców itd., poczem około godz. 11 rozpoczęła się konferencja przedstawicieli wszystkich Związków zawodowych. Na konferencji tej omówiono cały szereg spraw związanych z kryzysem w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego, uruchomieniem robót publicznych, ustawodawstwem socjalnem itd. Po przerwie rozpoczęła się konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego, którzy zanalizowali wobec ministra sytuację przemysłowego okręgu łódzkiego. Minister po zapoznaniu się z przedłożeniami przemysłowców oświadczył, że głównemi zagadnieniami są obecnie: potanienie produkcji i wzmożenie wywozu, które to zagadnienia są obecnie przedmiotem narad czynników rządowych. O godz. 6 minister odjechał do Warszawy.

## Wiadomości polityczne

SOJUSZ WOJSK. FRANCUSKO - RUMUŃSKI

„Wiener Neuste Nachrichten" donoszą z Paryża, że poseł rumuński odbył w ministerstwie spraw zagranicznych poufną konferencję, dotyczącą zawarcia sojuszu wojskowego pomiędzy Francją a Rumunją, którego podpisanie odbędzie się między 15 a 20 bm.

ROKOWANIA O POKÓJ W SYRJI

„Times" donosi z Damaszku, że delegacja francuska do rokowań pokojowych z powstańcami syryjskimi udała się do Dżebel Druz, gdzie zgotowano jej przyjęcie pozwalające żywić nadzieję, że pokój niebawem stanie się faktem dokonanym.

# Historja z 1000 i jednej nocy

## czyli: Jak dzięki p. Fennowi z Cleveland powstaje gmach YMCI w Krakowie

U zbiegu ulic Krowoderskiej i Biskupiej wznosi się już pod dachem wspaniały trzechpiętrowy gmach, przyszła siedziba polskiej YMCI w Krakowie.

Rozmach z jakim planowany jest wspaniały ten budynek, pośpiech z jakim został wzniesiony, a nadewszystko środki pieniężne uzyskane na ten cel nadzwyczajną rzeczywiście drogą, wszystko to razem jest czemś tak **nieprawdopodobnem**, że warto się nad tem przez chwilę zastanowić.

Gdy powstał oddział YMCI w Krakowie postanowiono, aby zapewnić jej rozwój i umożliwić działalność na szerszą skalę, wznieść **własny gmach**, któryby pomieścił nietylko biura i sale wykładowe, ale warsztaty, pływalnie, sale gimnastyczne itp., słowem **dorównał gmachom YMCI wznoszonym bądź też już istniejącym w miastach amerykańskich.** Impreza jednak tego rodzaju wymagała **znacznych środków pieniężnych**, o których u nas nawet marzyć **nie podobna**. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przybył do Krakowa generalny sekretarz YMCI Dr. Mott, któremu przedstawiono życzenia tutejszego oddziału. Dr. Mott po powrocie do Ameryki rozpoczął starania o potrzebne fundusze i — tutaj rozpoczyna się historja rzeczywiście nieprawdopodobna — zetknął się z miljarderem z Cleveland, niejakim p. Fennem, który usłyszawszy o trosce krakowskiego oddziału YMCI rozwiązał kwestję iście po amerykańsku.

— Kraków — tak — znam to miasto. **Byłem tam przed 20 laty.** Na gmach w Krakowie chętnie coś dam.

To coś przełożone na cyfry przedstawia się wcale imponująco, p. Fenn bowiem ofiarował krakowskiej YMCI **100 tysięcy dolarów**, „zaokrąglając", już w czasie budowy gmachu, sumę do **150 tysięcy.**

Suma ta wystarczy na wykonanie budynku przez **prof. Krzyżanowskiego, wedle jego planów wielce oryginalnych i na wskroś nowoczesnych.**

Trzechpiętrowy gmach krakowski dzieli się na **dwa odrębne oddziały: młodzieży dorosłej i chłopców**, by każdy jej odłam czuł się u siebie. Znajdziemy tam i obszerną świetlicę-bawialnię, sposobną na liczniejsze zebrania, i wielką salę wykładową; i salę bilardową i pokoje do gier i sześć sal naukowych, w których odbywać się będą naukі wieczorne, obejmujące przeróżne dziedziny; będzie tam i biblioteka i czytelnia i herbaciarnia i miejsca zaciszne z biurkami do pisania i miejsce na gwarną pogawędkę przy kominku. Nietylko bawić się tam i uczyć będą mogli członkowie i uczestnicy YMCA, lecz również **mieszkać** w idealnych warunkach, wynajmując schludne pokoiki - sypialnie (będzie ich 70) i korzystając ze wszelkich urządzeń gmachu. A urządzenia tej obejmują salę rozrywkowe, naukowe, towarzyskie, wielką salę gimnastyczną z wszelkiemi udogodnieniami, 23 natryski zimne i ciepłe, działające dzień cały, ubieralnie z 300 zamykanemi skrzynkami na ubrania i pływalnię z czyściutką wodą, utrzymywaną we właściwej temperaturze jak rok długi, — a wszystko to ogrzewane centralnie, by każdy zakątek gmachu mógł być w stałym użytku **bez względu na porę roku.** Gmach zostanie wykończony w lecie br. **1 września nastąpi uroczyste otwarcie.**

# Zjazd robotników budowlanych

## Zakończenie obrad

Drugi dzień obrad w niedzielę rozpoczął referat tow. Opiustila, który przedstawia zebranym jako przykład godny naśladowania rozwój niemieckiego związku zawodowego robotników budowlanych. W związku tym skupia się około 4 miljonów członków. Powinno też być ambicją polskich robotników dorównanie bratnim organizacjom innych państw, gdzie ruch robotniczy rozwija się stale z niesłabnącą siłą.

Do komisji mającej opracować zmiany regulaminu powołano tow.: Kowalskiego (Poznań), Barańskiego (Lwów), Holzera (Kraków), Pużyckiego (Warszawa) i Kazika (Górny Śląsk).

W dyskusji zabierali głos tow.: Nowacki (Poznań), Langier, Ścibor, Polewka (Kraków), Majer (Sosnowiec), Purzycki (Warszawa), Nachorny (Lwów). Następnie tow. poseł Żuławski wygłosił obszerny referat na temat organizacji i taktyki. — Tow. Żuławski położył w swojem przemówieniu główny nacisk na konieczność jednolitości i spoistości organizacji zawodowej.

Po przerwie obiadowej zabierali w dyskusji nad tym punktem głos tow.: Szypuła (Warszawa), Dudek (Katowice), Majer (Sosnowiec) i Purzycki (Warszawa), poczem zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zjazd Związku robotników budowlanych w Polsce obradujący w Krakowie w dniach 6 i 7 marca 1926 r. stwierdza:

„że ruch budowlany, podstawa dobrobytu i rozwoju miast, zamarł zupełnie, a tysiące robotników budowlanych nie ma możliwości zarobku, pomimo że dziesiątki tysięcy ludności w miastach przeżywa tragedję braku mieszkań, gnieżdżąc się po kilka rodzin w jednej izbie, powodując tem mnożenie się chorób i ogólny upadek zdrowotności, jak też i moralności;

„że rząd pomimo świadomości tego stanu rzeczy, uczynił do tej chwili bardzo mało i mimo przyrzeczeń, rozpoczął w bardzo małym zakresie uruchomienie przemysłu budowlanego;

„że do stagnacji przyczyniają się także fabrykanci materjałów budowlanych, wyśrubowując ceny materjałów, do niebywałej wysokości, nie stojącej w żadnym stosunku do cen robocizny, przez co paraliżują do reszty jakąkolwiek akcję budowlaną.

„Wobec tego, Zjazd zwraca się do rządu, aby jaknajprędzej zajął się kwestją budowlaną, a tem samem dał zatrudnienie tysięcznym rzeszom czekającym na pracę pogrążonym w niedostatku i rozpaczy, a zatem przystępniejszym do posłuchu partjom wstecznym.

„Zjazd wzywa towarzyszów ministrów, posłów i radców robotniczych, by zwrócili uwagę na niedolę robotnika budowlanego w okręgach wyborczych, a szczególnie w miastach i wytężyli swój wpływ i energję tak u rządu, jak i w Zarządach miast, celem uruchomienia przemysłu budowlanego, tem samem zapobiegli nędzy wśród robotników".

Po uchwaleniu rezolucji tow. Kalm zamknął obrady, dziękując delegatom za owocną pracę, zaś nowy przewodniczący tow. Łapiński w końcowem przemówieniu wezwał jeszcze raz obecnych do usilnej pracy.

Po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" obrady zakończono.

# Ze sportu

**PEŁNIA SEZONU PIŁKARSKIEGO.** Jeszcze tydzień dzieli nas od interesujących rozgrywek o mistrzostwo kl. A, a już obecna forma drużyn tej klasy zaczyna kształtować przypuszczalną kolejność miejsc. Jedynie Wisła z Cracovią stanowią odrębną klasę, natomiast Jutrzenka, Wawel i Makkabi okazują nadwyraz słabą formę, daleko silniej przejawiającą się wśród niektórych B-klasowych zespołów. BBSV pretenduje ponoć do drugiego miejsca, które wątpliwie uda mu się zdobyć. Ostatnia niedziela stanowiła ostatnią próbę sił, dla pierwszoklasowych klubów, podczas gdy drugo- i trzecioklasowe drużyny stoczyły już pierwszą batalję mistrzowską.

**CRACOVIA—MAKKABI 10:0 (3:0).** Kolosalna przepaść dzieliła różnicę klas obu drużyn. Nietylko pod względem fizycznym ale także pod względem technicznym i kombinacyjnym biało-czerwoni przewyższali przeciwnika niepomiernie wysoko. Wprawdzie Cracovia wystąpiła w pełnym składzie, czego nie można powiedzieć o biało-niebieskich, niemniej ospałość ociężałość i niezdecydowanie, jakie to ujemne objawy dały się zauważyć w drużynie Makkabi, nie powinny mieć miejsca w pierwszoklasowym zespole. Forma Cracovii zapowiada się dobrze, szczególnie odnieść to można do ataku wzorowo i z niezwykłym rozumem prowadzonego przez najlepszego w Polsce środkowego napastnika Kałużę. Skrzydła Sperling i Kubiński jeszcze nie dopięli swej zwykłej formy, łącznicy bez zarzutu. W pomocy najlepszy Zastawniak, Chruściński nie wytrzymał całego meczu, a Hylla grą swą prymitywną nie dostraja się do całości. Obrońcy i bramkarz nie mieli nic do roboty. Przebieg gry był wcale interesujący, specjalnie zaś w tym czasie charakterystyczny, kiedy pod nieobecność niedysponowanego Kałuży atak Cracovii uganiał po boisku jak błędne owce bez pasterza. Bramki strzelili Kałuża 5, Wójcik 3, Ptak i Kubiński po jednej. Sędziował nagół dobrze p. Rząsa. Publiczności zebrało się sporo.

**WISŁA—ZWIERZYNIECKI 6:1 (3:1).** Czerwoni napotkawszy na ambitnego i twardego przeciwnika musieli rozwinąć podobnie skuteczną grę, by odpowiednio do swojej formy i siły zadokumentować zwycięstwo. Zwierzyniecki stawiał do ostatniej chwili poważny i zacięty opór, lecz musiał ulec z honorem doskonale zgranemu atakowi Wisły, który zasilony Kowalskim poruszał się sprawnie i szybko. Gorzej natomiast przedstawia się u mistrza krakowskiego linja pomocy, z której na pierwszy plan wybija się Kotlarczyk oraz obrona mimo, iż Skrynkowicz zdradza niepośledni talent. Bramkarz był bezrobotny. Gra sama należała do ciekawych, a egzekutorami bramek byli Balcer i Reyman po 2. Czulak i Kowalski po 1. Sędziował p. Łaba uważnie i roztropnie.

**WAWEL—GARBARNIA 2:2.** Gra nudna i nieefektowna utrudniona ciężkiemi warunkami boiska. Obie drużyny hołdujące tym samym systemom gry ostrej i przebojowej, były sobie mniej więcej równe, co pochlebnie świadczy o Garbarni. Sędzia p. Molkner wywiązał się ze swego łatwego zadania wzorowo.

**PODGÓRZE—OLSZA 3:2 (0:1)** mistrz. kl. B. Gra b. zajmująca, prowadzona przez cały czas w żywem tempie i jak na mistrzostwo fair, przyniosła Podgórzowi zasłużone zwycięstwo. W drużynie Podgórza odznaczył się niezmordowany środkowy pomocnik Nowak W., zaś z Olszy wybijał się Osiecki. Sędziował jak zwykle dobrze p. Seidner.

**WISŁA Ib—SPARTA 5:1 (2:0).** Ładne zwycięstwo rezerwowej drużyny Wisły, dla której bramki zdobyli Włodek 3, Żelazny i Bajorek po 1.

**CRACOVIA II—MAKKABI II 3:0.** Młoda drużyna Cracovii zapowiada się b. obiecująco.

**AMATORZY—ŚWITEZIANKA 4:1 (0:1)** mistrz. kl. C. Silna przewaga Amatorów, szczególnie po pauzie, którzy czynią z tygodnia na tydzień znaczne postępy, tak, że są obok Legji jedynym kandydatem do kl. B. Bramki strzelili Zuckerman, Verderber, Bleiweis i Grünberg. Sędzia p. Bloch słaby.

**KROWODRZA—URANIA 3:1 (1:1)** Jakkolwiek Urania strzeliła pierwszą bramkę, uległa ona silniejszemu przeciwnikowi. Gra obustronnie ostra. Sędziował dobrze p. Schneider.

**KRAKOWIANKA—BŁĘKITNI 4:3.** Zacięta walka, która dopiero w ostatniej chwili przyniosła zwycięstwo Krakowiance. Sędzia p. Stachnik b. słaby.

**STELLA—METEOR 1:0.** Meteor mimo, iż lepszy, uległ niezasłużenie.

**JUTRZENKA II—ZWIERZYNIECKI II 8:1.** Bardzo ładna gra Jutrzenki, dla której bramki strzelili Rosenberg 5, Bloch 2 i Hutterer 1.

**LEGJA—POGOŃ 4:0 (2:0).** Legja swojemi zwycięstwami i świetną grą zdaje się kroczyć na czele C-klasowych klubów. Wyrazem tego było powyższe spotkanie pełne interesujących i pięknych akcyj inicjowanych przez dobrze dysponowany atak Legji, który zupełnie zaszachował przeciwnika dość często uciekającego się do ostrej gry. Z Legji wyróżnili się, zawsze niezmordowany Babraj, Sucharski, Wronowski i bramkarz Plonka, oraz obrońca Kopeć, czyniący widoczne postępy. Bramki strzelili: Pietrzyk 2, Wronowski i Lebda po jednej. Przejście Legji do B klasy jest niewątpliwem. M. Ster.

**MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.** W pierwszym dniu zawodów w biegu głównym na 18 klm. zwyciężył Nemecky Otokar (Czechosłowacja), drugi Bujak Józef (Sokół, Zakopane), trzeci Czech Władysław (Sokół, Zakopane). W międzynarodowym biegu pań na 7 klm.: pierwsza Loteczkowa (karp. Tow. narc.), druga Czarnocka (AZS), trzecia Bogucka Halina (Pogoń, Lwów), czwarta Jelinkowa Vlata.

Mistrzostwo Polski na rok 1926 zdobył Vende (Czech), 2) Ratay (Austrja), 3) Krzeptowski Andrzej, 4) Bujak Józef, 5) Muckenbrunn, 6) Nemetz-

# Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„INTRYGA I MIŁOŚĆ"**, tragedja w 5 aktach (9 odsłon.) Fryderyka Schillera; przekład St. Koźmiana.

„Intryga i miłość", trzecia z młodzieńczych, rewolucyjnych tragedyj Schillera, została napisana na sześć lat przed wybuchem wielkiej rewolucji francuskiej. Oddziela nas zatem od powstania tego utworu wiek przewrotów dziejowych, obejmujący wielką rewolucję francuską, całe stulecie XIX, wojnę światową i upadek tronów europejskich. — Dziś ani ślad nie pozostał po absolutyzmie, niema już tronów, ani dworów, ani intryg dworskich! Polityczna ideologja demokratyczna i republikańska stała się ciałem. „Intryga i miłość" straciła swą aktualność polityczną, która towarzyszyła narodzinom tej tragedji i rozpłomieniała umysły publiczności przez długie czasy. Zmieniały się wielokrotnie mody literackie i teatralne. A jednak to, co w tej sztuce jest nieśmiertelnego — genjusz poetycki, szlachetność uczuć, wielkość myśli — nie utraciło uroku, nie przestało wywierać wrażenia. W półtora blisko wieku po swem pierwszem ukazaniu się na scenie „Intryga i miłość" nietylko zapełniła widownię w teatrze krakowskim, jak żadna sztuka nowoczesna, lecz także porwała publiczność, wzruszała ją do łez, podniecała do oklasków w ciągu trwania aktu. Z matematyczną ścisłością zabrzmiały oklaski w tejsamej scenie, w której rozlegały się na każdem przedstawieniu „Intrygi i miłości" od r. 1784, mianowicie w scenie muzykanta Millera z prezydentem Walterem, kiedy bunt duszy pokornego i deptanego „poddanego" uzewnętrznia się w żywiołowym wybuchu.

I nie raziła publiczności patetyczna mowa, ani teatralność akcji, przeciwnie, entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznała „Intryga i miłość", dowiodło jeszcze raz, że publiczność dzisiejsza szuka w teatrze wrażeń szlachetniejszych, niż nagość na scenie, że pragnie w teatrze właśnie teatralności i łaknie wielkiego, podniosłego słowa. „Intryga i miłość" zaspokoiła głód wrażeń tego rodzaju, zwłaszcza że teatr krakowski wystawił ją w stylu patetycznym, zgodnym z duchem i językiem tej tragedji. Jakże rozczulał publiczność p. Socha jako Ferdynand szlachetny w postaci, geście i wyrazie twarzy, rycerski i sentymentalny. Jak wzruszał stary Miller, biedny muzykant, broniący swego dziecka przed intrygą możnych, w pełnej siły interpretacji p. Kułakowskiego. — Jak oburzał nikczemny prezydent ministrów Walter, którego postać p. Bracki wyposażył w całą potęgę autorytetu nieograniczonej władzy. Jak rozśmieszał wyborny typ służalczego dworaka Kalba, ucieleśniony z niepospolitą siłą komiczną przez p. Leliwę. Jaką nienawiść budził czarny charakter Wurm, odtworzony przez p. Piekarskiego w całej jego czarności zapomocą odrażającej maski i wyrazistej mimiki. Jak rozrzewniał p. Wysocki w roli starego ciężko skrzywdzonego lokaja dworskiego.

Główną atrakcję stanowiła p. Jadw. Smosarska w roli Ludwiki; publiczność ciekawa była ujrzeć słynną gwiazdę filmową w żywym teatrze i doznała bardzo przyjemnego zawodu; karjera filmowa nie zmanierowała młodej artystki, której mimika ku ogólnemu zdumieniu była umiarkowana i naturalna, a nie przesadna, jak to bywa przeważnie u aktorów i aktorek filmowych. Głos posiada p. Smosarska bardzo miły, odpowiadający w zupełności rodzajowi jej twarzy, znanej z filmów; jest w nim miękkość i uczuciowość. Zapowiada się tedy gwiazda filmowa jako dobra aktorka teatralna w rolach lirycznych.

W roli lady Milford uwydatniła p. Bednarzewska głównie dostojność tej postaci kobiecej. Bardzo dobra Millerową była p. Zalewska, która trafnie ujęła typ kobiety z drobnomieszczaństwa i oddała w całej pełni uczucie miłości dla jedynej córki, przepełniające serce tej prostej kobiety.

Dekoracje rokoko p. Krasowskiego imponowały przepychem. Przedstawienie całe, starannie inscenizowane i wyreżyserowane, szło nader sprawnie i może być zaliczone do popisowych dzieł teatru krakowskiego.

Publiczność była zachwycona i nie szczędziła oklasków. P. Smosarska i p. Socha otrzymali kwiaty. Okazało się, że wielki repertuar „ciągnie".

E. H.

ky (Czechy). Stwierdzić należy, że zawodnicy nasi w skokach okazali się słabszymi niż w biegach. Pozostali zawodnicy zagraniczni poza Vendem i Ratayem nie przedstawiali specjalnej klasy i można nawet powiedzieć, że nasi zawodnicy byli od pozostałych lepszymi. W niedzielę wieczorem po skończonych zawodach odbyło się w sali hotelu „Morskie Oko" uroczyste rozdanie nagród zawodnikom. Mistrz Polski Vende otrzymał wspaniałą nagrodę, ofiarowaną przez ministra Skrzyńskiego a przedstawiającą narciarza w biegu.

# KRONIKA

Kraków, 9 marca.

## Poseł Stanów Zjednoczonych Stetson w Krakowie

Jak się dowiadujemy, poseł Stanów Zjednocz. ameryk. p. John B. Stetson (jun.) przybył w niedzielę 7 bm. wieczór do Krakowa. Na dworcu przywitali posła imieniem wojewody Kowalikowskiego, starosta Tchórznicki, wiceprezydent m. Dr. Wielgus, pułk. Augustyn, jako reprezentant władz wojskowych, przedstawiciel krakowsk. YMCA, w gronie których zauważono pp. Supera i Jacoba prof. Dyboskiego i innych.

Poseł Stetson zwiedzał w poniedziałek zabytki miasta i oglądnął nowy gmach YMCA przy ulicy Krowoderskiej.

Drugi dzień pobytu zapełnić ma dalsze zwiedzanie miasta oraz Uniwersytetu i bibljoteki Jagiell., salin w Wieliczce, wieczorem zaś podejmować mają dostojnego gościa kolacją prof. Marchlewski, prezydent ogniska krakowskiego YMCA, a następnie Tarnowscy przyjęciem.

Na trzeci dzień pobytu projektowane jest zwiedzenie fabryki Zieleniewskiego, popołudniu zaś we środę poseł udział w zebraniu obywatelskiem i bankiecie, urządzonym przez miasto i YMCA z okazji rozpoczęcia szerszej akcji na cele wykończenia budowy gmachu YMCA, przy których to sposobnościach poseł wygłosi przemówienia.

Wieczorem poseł ma zamiar udać się z powrotem do Warszawy.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE. Z powodu przyjazdu do Krakowa ministra pełnomocnego Stan. Zjednoczonych Stetsona we środę dnia 10 bm. o godz. 6 wieczorem Prezydjum miasta urządza Zebranie obywatelskie w Sali Starego Teatru. Prezydjum uprasza, aby osoby zaproszone wzięły udział w Zebraniu wraz z rodzinami. Ponieważ przyjazd p. Stetsona pozostaje w łączności z rozpoczynającą się akcją zbierania funduszów na urządzenie budującego się gmachu YMCA w Krakowie przy ul. Biskupiej róg Krowoderskiej, program zebrania obejmuje sprawozdanie z działalności polskiej YMCA w Krakowie i omówienie celów Towarzystwa.

—•••—

## Podania o odroczenie służby wojskowej

Magistrat miasta Krakowa podaje do wiadomości, że pobór wojskowy w bieżącym roku odbędzie się w czasie między 1 maja a 30 czerwca. Popisowi, starający się o ulgę w odbyciu służby wojskowej, a mający stawać do przeglądu w Krakowie, winni już obecnie wnosić należycie udokumentowane podania do magistratu m. Krakowa, jako władzy administracyjnej I instancji gdyż termin do wnoszenia tych podań rozpoczął się 15 lutego br. i trwać będzie do dnia poprzedzającego termin stawienia się poszczególnego popisowego przed Komisją poborową.

Dzień stawienia się dla każdego popisowego będzie oddzielnie osobnem obwieszczeniem podany do wiadomości, a podania wniesione po terminie stawiennictwa nie będą rozpatrywane, chyba wyjątkowo zaszły okoliczności uzasadniające prawo ubiegania się o ulgę.

W szczególności wyjaśnia się: że podania popisowych, jako jedynych żywicieli rodzin winne być zaopatrzone w wyciąg familijny, sporządzony na podstawie ksiąg stałej ludności względnie ksiąg metrykalnych, obejmującej całą rodzinę poborowego, oraz w świadectwo majątku z wyszczególnieniem, że interesowani nie otrzymują wsparć i zapomóg rządowych lub prywatnych nadto w razie posiadania odziedziczonego gospodarstwa rolnego winien być dołączony wyciąg z arkusza katastralnego.

Podania popisowych, odbywających studja teoretyczne lub praktyczne uczniów szkół średnich, zwyczajnych, słuchaczy wyższych zakładów naukowych, odbywających nowicjat zakonny, kleryków, uczniów zakładów rabinackich, uznanych i nadzorowanych przez państwo uczniów z wykształceniem średniem lub wyższem, odbywających praktykę handlową, przemysłową lub rolniczą, wreszcie podania uczniów terminujących u majstrów cechowych, celem dokończenia praktyki, te ostatnie winne być zaopatrzone metryką urodzin i świadectwem odnośnego stowarzyszenia przemysłowego (cechu), wszystkie zaś inne wyż wymienione, winne być zaopatrzone oprócz metryki urodzin także świadectwem dojrzałości, — względnie też poświadczeniem właściwego Zakładu naukowego, świadectwem frekwentacyjnem stwierdzającem, że petent jest uczniem, słuchaczem i t. p.

—ooo—

## Nowy cennik na mięso i wyroby masarskie

Województwo krakowskie, po wysłuchaniu magistratu, Izby handlowej i przemysłowej, oraz cechu rzeźników i masarzy w Krakowie ustaliło aż do odwołania następujące ceny mięsa, tłuszczów wyrobów masarskich:

Za 1 kg. mięsa wołowego I kl. z dokładką 20% 1.80 zł., II kl. 1.60 zł., III kl. 1.40 zł. **Ceny powyższe dotyczą mięsa tylnego i koszernego. Mięso przednie o 10 gr. mniej.**

Za 1 kg. mięsa cielęcego I kl. z dokładką 20% 1.70 zł., II kl. 1.55 zł., III kl. 1.40 zł. **Ceny powyższe dotyczą mięsa tylnego i koszernego. Ceny mięsa przedniego o 10 gr. niższej.**

Za 1 kg. mięsa wieprzowego 2'20 zł., kotletów wieprzowych 2'30 zł., bilu i słoniny białej 2'80 zł., smalcu 3'80 zł., sadła bez otoki 3'20 zł., słoniny wędzonej i paprykowanej 3'20 zł., szynki gotowanej w całości 3'80 zł., szynki surowej wędzonej w całości 3'40 zł., szynki krajanej na części 5 zł., kiełbasy surowej 2'30 zł., siekanej 2'40 zł., siekanej t. zw. wiejskiej 2'80 zł., krajanej 3'20 zł., polędwicowej 3'90 zł., wędzonki surowej 2'80 zł., gotowanej 3'40 zł., kiszki pasztetowej 2'60 zł., kiszek w 3 gatunkach 1 zł. itd. — Ceny powyższe wchodzą w życie bezzwłocznie.

# Demonstracyjny strajk medyków

## Żądają oni przywrócenia kredytów rządowych na kliniki uniwersyteckie w Krakowie

Słuchacze wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. **ogłosili strajk ogólno-medyczny, który odbędzie się dziś we wtorek.** U wejścia na ulicę Kopernika wywieszono olbrzymi transparent, na którym widnieje napis **„Demonstracyjny strajk medyków dnia 9 III. 1926".** Również rozrzucano podczas wykładów wczorajszych ulotki, zawiadamiające o strajku ogólnomedycznym i wzywające medyków do gremjalnego wzięcia udziału w demonstracji. Wiec odbędzie się dziś we wtorek o godz. 10 rano w budynku kliniki ginekologicznej przy ul. Kopernika 23.

**Medycy protestują przeciw ograniczeniu kredytów na utrzymanie klinik, żądają dokończenia budowy kliniki ginekologicznej.** Odezwę swą kończy młodzież słowami: **„Na praktyki rządu niech odpowie zwarty mur młodzieży akademickiej.** Na wszystkich klinikach porozwieszane są afisze wzywające młodzież do strajku i tłumnego przybycia na wiec.

# Tragedja małżeńska w Krakowie

## Kierownik szkoły morduje swą żonę na ul. Kremerowskiej i odbiera sobie życie na polach grzegórzeckich — „Żona, którą kochał, przez swą zazdrość zatruła mu życie"

W niedzielę późnym wieczorem w ulicy Kremerowskiej w Krakowie

POSTRZELIŁ SWĄ ŻONĘ Z REWOLWERU W GŁOWĘ

**Józef Śmiechowski, kierownik szkoły w Nowej Wsi pod Katowicami, poczem zbiegł.** Przewieziona karetką Pogotowia do szpitala ranna Stanisława Śmiechowska

ZMARŁA W CZASIE PRZENOSZENIA JEJ Z KARETKI DO SZPITALA.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że zamordowana była drugą żoną Śmiechowskiego od 2 lat i że

MAŁŻEŃSTWO TO ŻYŁO ŹLE ZE SOBĄ.

Śmiechowska uzyskawszy przeniesienie i urlop, wyjechała do Krakowa i zamieszkała tu u swej siostry przy ul. Kremerowskiej 10. W niedzielę przyjechał do Krakowa Śmiechowski i **wywołał swą żonę na ulicę,** gdzie w obecności jej siostry zapytał ją czy wróci do domu, a gdy ta odmówiła, zagroził jej, **że ją zabije i swą 6-letnią córkę z pierwszego małżeństwa zastrzeli,** poczem

WYCIĄGNĄŁ REWOLWER I STRZELIŁ DO ŻONY

**raniąc ją w głowę za lewem uchem, tak, że kula wyszła między okiem a uchem z prawej strony.**

Celem ujęcia sprawcy wdrożono natychmiastowe kroki oraz zawiadomiono władze policyjne w Katowicach, celem zabezpieczenia pozostałej tam 6-letniej córki Śmiechowskiego.

Wczoraj rano zawiadomiono EUŚ, **że na polach obok ulicy Okopy na Grzegórzkach**

ZNALEZIONO ZWŁOKI MĘŻCZYZNY Z REWOLWEREM W RĘCE,

którego wygląd zgadzał się z rysopisem Śmiechowskiego. Organa śledcze EUŚ stwierdziły na miejscu, że mężczyzną tym jest Józef Śmiechowski, którego identyczność osoby stwierdzono na podstawie znalezionych przy nim legitymacyi i rozpoznania przez krewnych zamordowanej.

ŚMIECHOWSKI STRZELIŁ SOBIE W USTA

z „Mausera" kal. 6.35. Z pozycji zwłok wnioskować należy, **że śmierć nastąpiła bezzwłocznie.** W pozostawionym liście, poza rozporządzeniem co do dziecka, pisze on, **że żona, którą kochał, przez swą zazdrość zatruła mu życie.**

—ooo—

**ZMNIEJSZENIE RUCHU NA KOLEI.** Dyrekcja Kolei państwowych komunikuje: Na czas od 15 marca do 14 maja br. włącznie wstrzymuje się w tutejszym okręgu bieg pociągów pasażerskich: Pociąg pospieszny Nr. 409, przyjeżdżający do Krakowa z Poznania i Katowic o godz. 5 min. 58. Pociąg pospieszny Nr. 410, odjeżdżający z Krakowa do Katowic i Poznania o godz. 22 min. 20. Pociąg osobowy Nr. 29, odjeżdżający z Krakowa do Lwowa o godz. 23 min. 20. Pociąg osobowy Nr. 30 przyjeżdżający do Krakowa ze Lwowa o godz. 9 min. 45.

**WIECZÓR STASZICOWSKI** odbył się w sobotę w klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem. Część deklamacyjno-wokalna poprzedziło przemówienie p. K. Bartoszewicza, który po krótkiem zestawieniu dat biograficznych podał szczegółową charakterystykę Staszica na podstawie jego dzieł i faktów mniej znanych, a nieraz nawet zupełnie pominiętych milczeniem przez biografów wielkiego patrjoty, działacza i krystalicznej czystości człowieka.

**Z MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W PODGÓRZU.** Kasa po rozwiązaniu umowy z Bankiem Małopolskim rozpoczęła od 1 stycznia br. samoistną działalność. Przeprowadzona przez delegata Związku Kas Oszczędności lustracja wykazała, **poza pewnemi administracyjnemi uchybieniami, których rozwikłanie jest w toku (!),** zresztą prawidłowy stan interesów. Wydział Kasy powołał dyrektora Łuczkę do urzędowania. Kasa uruchomiła kredyt wekslowy na razie krótkoterminowy głównie dla sfery rękodzielniczej i kupieckiej.

**STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W czasie od 28 lutego do 6 bm. na szkarlatynę zachorowało osób 6, na dyfterję 5 (w tem 1 obca), na koklusz 8, na różę 1, na odrę 20, na dur brzuszny 3 (w tem 2 obce), na mumps 38, na ospę wietrzną 4.

**W KLUBIE SPOŁECZNYM** odbędzie się we czwartek 11 bm. o godz. 8 wieczór odczyt p. t. „Wieczór poetów młodego Krakowa (Litart)". — Czytać będą swoje utwory najnowsze pp. Jerzy Braun, Janusz Stępowski, Witold Zechter i Adam Polewka. Wstęp dla członków klubu i wprowadzonych gości.

**ODCZYT** p. t. „Badanie uzdolnień przy doborze zawodu" odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali Starego Teatru. Wstęp 1 zł. i 50 gr., dla młodzieży szkolnej i zawodowej 20 gr. Należytość za garderobę zawarta w cenie biletu. Czysty dochód przeznaczony na wewnętrzne urządzenie gmachu YMCA w Krakowie.

**KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.** We środę 10 bm. o 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje: z klin. dermatologicznej prof. Walter, z państw. szkoły położnych dr. Markowa, dr. Niewola, dr. Dukiet, z II. klin. medycznej dr. Adamowicz (4 przyp.), dr. Szczeklik (4 przyp.), dr. Peliks (2 przyp.), dr. Dzerowicz (1 przyp.), doc. Tempka (1 przypadek).

# Głodówka więźniów politycznych w więzieniu tarnowskiem

W piątek 5 marca rozpoczęła się głodówka więźniów politycznych znajdujących się w liczbie 18 w więzieniach sądowych w Tarnowie. Więźniowie ci znajdują się od 7 tygodni w areszcie śledczym jako podejrzani o komunizm i znajdują się w nadzwyczajnie ciężkich warunkach. Śledztwo opiera się jedynie na doniesieniach agentów-prowokatorów i ciągnie się z braku wszelkiego materjału dowodowego w nieskończoność. Na podstawie tajnych doniesień niedorostków z gruntu zdegenerowanych pozbawiono kilka rodzin ich jedynych żywicieli, wtrąconych do lochów więziennych między najgorsze szumowiny społeczne. Od czasu wypadków kaliskich **odebrano im prawo dostawania gazet** powołując się na nieistniejący wcale ogólnopaństwowy zakaz dopuszczania gazet do więźniów politycznych. Więźniowie ci rozpoczęli zatem głodówkę żądając: 1) **przyspieszenia śledztwa i wręczenia aktu oskarżenia w najbliższych dniach albo wypuszczenia ich na wolność, 2) zniesienia zakazu dopuszczania do nich gazet, i 3) skonfrontowania ich z prowokatorami, by w ich oczach podtrzymywali czynione im zarzuty.** — Spełnienie tych żądań niechybnie przyspieszy tok śledztwa i ukróci tortury aresztowanych. Żądania te są całkowite słuszne i nie wolno zwlekać z ich spełnieniem.

—ooo—

# Aresztowanie konspiracyjnej organizacji „Mopra"
## we Lwowie

Onegdaj została poufnie powiadomiona defenzywa, że w mieszkaniu urzędnika prywatnego Józefa Brucknera przy ul. Furmańskiej odbywa się zebranie komunistyczne. W czasie zarządzonej obławy zastano tam Ukraińców: Iwana Wantucha, studenta filozofji i Filipa Szyszkę, również sł. filoz. Maksymiljana Bergnera, urz. w firmie „Premjer", oraz Ozjasza Schechtera i J. Brücknera, urz. pryw. Podczas rewizji w pokoju hotelu „Francuskiego", gdzie mieszkał Wantuch, znaleziono wielką ilość bibuły komunistycznej. Również w mieszkaniu Szyszki przy ul. Dekierta 7 znaleziono wiele materjału obciążającego. W śledztwie ustalono że Wantuch był kierownikiem filji

MOSKIEWSKIEGO „MOPRA"

na wschodnią Małopolskę i Wołyń, Szyszko zaś był jego sekretarzem. Oficjalna nazwa tego związku brzmiała „Czerwona pomoc dla więźniów politycznych zachodniej Ukrainy".

Podczas rewizji znaleziono w pokoju Wantucha wielką ilość „grypsów", to jest listów pisanych przez więźniów. Treścią listów były opisy przeżyć ich autorów podczas śledztwa w więzieniu. Zebrany materjał służył do interpelacyj sejmowych, oraz drukowany był w pismach bolszewickich „Zwiezda" w Mińsku, w Moskwie i w wielu innych.

Pozatem znaleziono broszury i czasopisma drukowane w Charkowie i w Kijowie różne bolszewickie biuletyny wykazy rodzin aresztowanych osób pobierających zapomogi oraz liczną korespondencję.

Wantuch odznaczył się skrupulatnością w gromadzeniu materjałów spraw wchodzących w krąg jego działania. Znaleziono jeszcze akta sądowe spraw ukraińskich których rozprawy odbyły się przed sądami na Wołyniu. Z zakwestjonowanego materjału ustaliła policja, że aresztowani uprawiali agitację w Związkach zawodowych, zaś Wantuch wśród związku młodzieży akademickiej „Życie". Wedle informacyj policji aresztowani podszywali się podczas niesienia pomocy więźniom pod firmę „komitetu niesienia pomocy więźniom politycznym", który istnieje przy Związkach zawodowych.

Ze znalezionych zapisków wynika, że Wantuch miał

ZNACZNE KWOTY PIENIĘŻNE

do rozporządzenia. Przy rozdziale tych sum wynikały często nieporozumienia. Jak wynika ze znalezionej korespondencji, zarzucano W. nierównomierne traktowanie osób przy rozdziale zapomóg. Wszystkich pięciu aresztowanych odstawiła policja do sądu. Z początku przytrzymała policja w związku z tą sprawą Izraela Adlera i Józefa Zabawkę, wypuszczono ich jednak na wolność, gdyż nie zdołano ustalić ich winy.

Aresztowany Wantuch jest synem wieśniaka z Demjowa, pow. kamioneckiego.

—ooo—

**PODATEK OD SZYLDÓW.** Magistrat podaje do wiadomości, że podatek od szyldów, znaków, napisów, plakatów firmowych i reklamowych oraz gablotek, lamp reklamowych i wypukłych godeł firmowych itp. — za I. półrocze br. płatnicy tego podatku winni uiścić w głównej kasie miejskiej do końca marca br. pod rygorem płacenia 4% odsetek za zwłokę miesięcznie i egzekucyjnego ściągnięcia. Ponieważ wiele firm handlowych i przemysłowych nie zgłosiło dotąd do opodatkowania utrzymywania szyldów, gablotek i innych przedmiotów określonego wyżej rodzaju, przeto magistrat wzywa ponownie dotyczące firmy, aby w powyższym terminie złożyły w głównej kasie miejskiej przepisane deklaracje podatkowe i równocześnie ostrzega je, że niezłożenie tych deklaracyj uważać się będzie za zatajenie przedmiotów podatkowych, za które winni ulegną karze do wysokości 20-krotnego ukróconego podatku. W celu stwierdzenia wzmiankowanych zatajeń zarządza magistrat równocześnie kontrolę istniejących szyldów, napisów firmowych i reklamowych, gablotek itp.

**W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIEM** (plac Szczepański 2) odbędzie się we czwartek 11 bm. zebranie członków, na którem prof. Smroczyński zagai pogadankę na temat „Fauna Polski" z pokazami. Początek o 7 wiecz., goście mile widziani.

**WIELKI BAL AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH** „Józefinada" odbędzie się w Starym Teatrze dnia 18 marca. Szalone atrakcje: konkurs piękności nagroda za otrzymanie i nagrody, zdjęcie do filmu p. t. „Bal Akademji Józefinada", konkurs taneczny I nagroda i zdjęcie do tegosamego filmu pary nagrodzonej.

**WŁAMANIE.** Pindel Ludwik, zamieszkały przy ul. Stradom l. 24, zgłosił do policji, że w nocy z 6 7 bm. skradziono ze zamkniętych biur fabryki waty Stanisława Abrachamowicza przy ul. Juljusza Lea 33, maszynę do pisania marki Koppel, — wartości 500 złotych. Sprawcy dostali się do wnętrza przez wyłamanie kraty w oknie.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Intryga i miłość" z udziałem J. Smosarskiej grana będzie przez wszystkie dni tygodnia oprócz jutra, ze względu na jubileuszowe przedstawienie Wł. Miarczyńskiego. Popularny artysta ukaże się w 25-lecie swej pracy scenicznej, w najlepszej swej roli Macieja Kłosa w komedji Fijałkowskiego „Pan poseł" w otoczeniu pp. Osuchowskiej, Zalewskiej, Burnatowicza, Niewiarowicza, Kulakowskiego, Kustowskiego i i.

**WARSZAWSKIE „PERSKIE OKO" W BAGATELI.** W piątek 12 bm. rozpoczynają trzydniową gościnę znani artyści teatru „Perskie Oko" Ludwik Latajner, Gustaw Cybulski oraz p. Janina Kozłowska i Ludwik Sempoliński. Ponadto wystąpi primabalerina teatru Niewiarowskiej „p. Wera Pietraszkiewicz. Wieczory te wypełni rewja p. t. „Dajemy dolary", obfitująca w pełne humoru sketche i piosenki. Największą atrakcją będzie rozdawanie przez artystów prawdziwych dolarów wśród publiczności. Na przedstawieniach tych przygrywać będzie orkiestra jazzbandowa pod kierunkiem p. Kataszka.

**OPERETKA NOWOŚCI.** Dziś we wtorek poraz ostatni trzy połączone rewje: „To, o czem dorośli nie wiedzą". „Tylko dla dorosłych" i „Od a do z pod sukienką". We środę teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery „Puśćmy się". Pracownie krawieckie przygotowują kostjumy we dług paryskich oryginalnych wzorów. Rewja ta będzie wystawiona z nowemi dekoracjami i kostjumami. — Udział biorą wszyscy soliści, balet i chóry.

**WIECZÓR RECYTATORSKI KAZIMIERY RYCHTERÓWNY.** We czwartek 11 bm. wystąpi w Bagateli znana recytatorka Kazimiera Rychterówna, która interpretować będzie arcydzieła polskiej poezji, zarówno romantycznej, jak i nowszej.

**BERTA KIURINA**, słynna śpiewaczka opery wiedeńskiej która koncert w Krakowie w ubiegłym sezonie był prawdziwą atrakcją, wystąpi u nas we czwartek 11 bm. tylko jeden raz i wykona bogaty program, obejmujący arje i pieśni.

**SEWERYN EISENBERGER**, znakomity pianista, przybywa do Krakowa na jeden koncert, który odbędzie się w sobotę 13 bm. w Star. Teatrze.

—ooo—

# Z Polski

**PROCES POLITYCZNY „DZIENNIKA LUDOWEGO" WE LWOWIE.** W piątek odbyła się przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciwko tow. Skalakowi, redaktorowi „Dziennika Ludowego". Skarżył endecki poseł Prószyński, który poczuł się dotknięty artykułem „Dziennika Ludowego" atakującego p. Prószyńskiego za jego działalność przeciwko szkolnictwu ukraińskiemu. Sprawę odroczono, celem przeprowadzenia dowodu prawdy, że działalność polityczna p. Prószyńskiego, przejawiająca się we wschodniej Małopolsce w dziedzinie szkolnictwa, jest rzeczywiście „opętańcza".

**PROCES LINDEGO I SPÓLNIKÓW.** Warszawski sąd okręgowy, wydział VIII wyznaczył na 8 kwietnia termin sprawy H. Lindego, b. prezesa pocztowej Kasy oszczędności Hryniewicza, b. naczelnika wydziału budownictwa PKO i Baua, dostawcy materjałów budowlanych do tej instytucji. Linde jest oskarżony: w czterech przypadkach z części II art. 578 kod. karnego, który mówi o działaniu urzędnika na szkodę instytucji kredytowej, za co grozi kara od 4 do 8 lat ciężkiego więzienia, jeżeli szkoda była tak znaczna, że wywołała poważny uszczerbek dla skarbu, a w jednym wypadku z art. 639 kod. karnego o bezczynność władzy. Bau jest pociągnięty do odpowiedzialności z art. 591 kod. karnego o zabór cudzego mienia zapomocą oszukania i 577 kod. karn., mówiącego o nadużyciu posiadanego pełnomocnictwa. Hryniewicz oskarżony jest z art. 578 części drugiej kod. karnego (sfałszowanie ksiąg). Straty skarbu państwa w jednym tylko przypadku jak przy zakupie austrjackich obligacyj kolejowych, wynoszą 660.000 złotych. Oskarżać będzie prokurator Rudnicki.

**KLĘSKA ENDEKÓW I KLERYKAŁÓW PRZY WYBORACH DO BRATNIEJ POMOCY SŁUCHACZÓW UNIW. WARSZAWSKIEGO.** — Młodzież wszechpolska, pragnąca z Bratniej pomocy akademickiej uczynić dla siebie ekspozyturę polityczną i młodzież klerykalna („Odrodzenie") poniosły zdecydowaną klęskę przy wyborach do zarządu tej instytucji w Warszawie.

Na stanowisko prezesa wysunięte zostały 3 kandydatury: akademika Stańczykowskiego (Zrzeszenie kół prowincjonalnych), Kempiego (Młodzież wszechpolska) i Krupy (Chadeckie odrodzenie). — Pierwsza z tych kandydatur uzyskała około 650 głosów, następne dwie około 300 i 150 głosów.

**POWÓDŹ POD WILNEM.** Na skutek trwającej od kilku dni odwilży Wilja ruszyła w górnym swym biegu. Od Wilna począwszy aż do ujścia rzeka pokryta jest w dalszym ciągu lodem. Płynąca kra wytworzyła w okolicy Ponary pod Wilnem duże zatory, powodując wylew rzeki na szerokiej przestrzeni. Z akcją ratowniczą pospieszyły miejscowe władze administracyjne, policja i wojsko. Jest nadzieja opanowania żywiołu i uchronienia nadbrzeżnych miejscowości od klęski powodzi.

# Z zagranicy

**POŻAR TEATRU SZEKSPIROWSKIEGO.** Według doniesień „N. Fr. Presse" z Londynu, spalił się doszczętnie teatr szekspirowski w miejscowości Stratford. Ogień został prawdopodobnie podłożony. Bibljotekę oraz obrazy zdołano w większej części uratować.

**POŻAR KINOTEATRU.** Z Moskwy donoszą, że w Nowomikołajewsku spalił się kinoteatr, przyczem zginęło 30 osób.

# Przegląd gospodarczy

## UŁATWIENIA PASZPORTOWE NA TARGI WIEDEŃSKIE

Według zawiadomienia austrjackiego ministerstwa (Wydział spraw zagranicznych) zwróciło ministerstwo handlu starostwom w Katowicach i Bielsku, jak również i innym województwom w Polsce uwagę że odwiedzającym wiedeńskie międzynarodowe Targi wiosenne 1926, mogą być wydane paszporty ulgowe w myśl obowiązujących dla kupców rozporządzeń. Pozatem dołożyło ministerstwo handlu starań, aby odwiedzający Targi wiedeńskie byli liberalnie traktowani i aby uwzględniono dla nich przyznany Austrji kontyngent paszportów ulgowych, dotychczas niewykorzystany.

## URZĘDOWY KURS DOLARA

**Warszawa**, 8 marca (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 7'60, sprzedaż 7'62, kupno 7'58.

# Długi państwa polskiego

## O oskarżenie b. premjera p. Grabskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wygłosił obszerny referat poseł Kucharski (ZLN), który omówił operacje kredytowe państwa, poddając ostrej krytyce system traktowania wierzycieli wewnętrznych. — Rezultatem stałego krzywdzenia wierzycieli wewnętrznych jest zupełny brak zaufania, które trzeba będzie odbudowywać przez długie lata. Wierzyciele zagraniczni traktowani są daleko lepiej, mają bowiem zagwarantowany zwrot pełnej sumy.

W dniu 1 stycznia br. suma długów wewnętrznych wynosiła 211 miljonów złotych, suma długów zagranicznych 2 miljardy 668 miljonów złotych.

Na tle referatu posła Kucharskiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos posłowie: Rozmarin (koło żyd.), Byrka (Piast) i Wyrzykowski (Wyzwolenie). Pierwszy podziela naogół zapatrywania referenta, omawiając t. zw. pożyczkę Dillonowską, oświadcza, że zawarcie jej było dla państwa wręcz szkodliwe.

Poseł Byrka krytykuje ostro system zawierania pożyczek i domaga się rewaloryzacji pożyczek i zapowiada zgłoszenie odpowiedniego ściśle sprecyzowanego wniosku. Omawiając pożyczkę Dillonowską, uważa, że winni jej zawarcia powinni być pociągnięci do odpowiedzialności. Przy tej sposobności zauważa mówca, że liczni wysocy dygnitarze państwowi zamiast pilnować interesów państwa, są zaangażowani w prywatnych przedsiębiorstwach, z których czerpią sowite zyski i tem się tłumaczy ich postępowanie, nieraz dla państwa wręcz szkodliwe.

Poseł Wyrzykowski domaga się postawienia b. premjera i ministra skarbu p. Grabskiego w stan oskarżenia.

Następnie przemawiali jeszcze poseł Rymar (ZLN) i delegat ministerstwa skarbu p. Dubleński. Na tem dzisiejsze posiedzenie komisji zakończono.

# Zgromadzenie w Genewie i wybór Rady Ligi

### KONFERENCJA UCZESTNIKÓW LOCARNA

Genewa, 9 marca (PAT). Wczoraj o godz. 3 popołudniu przystąpili przedstawiciele państw, które podpisały pakt w Locarno, do obrad w hotelu Beau Rivage. Na posiedzeniu obecni byli: Briand, Chamberlain, Scialoia, Vandervelde, Luther i Stresemann. Omówili oni postępowanie, które należałoby przeprowadzić przy ewentualnem rozszerzeniu Rady Ligi narodów. W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, iż porozumiano się co do tego, by nie przeprowadzać reorganizacje Rady, zanim Niemcy nie będą formalnie przyjęte do Ligi i nie otrzymają stałego miejsca w Radzie Ligi. Kwestja rozszerzenia Rady będzie odroczona do września. Na wszelki wypadek wydaje się problematycznem, by w czasie sesji obecnej oprócz stałego miejsca dla Niemiec utworzono jeszcze 3 stałe miejsca w Radzie. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz i polski prezyd. ministrów Skrzyński zostali zaproszeni do udziału w posiedzeniu.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY

Genewa, 9 marca (PAT). Po zakończeniu niedzielnego posiedzenia przygotowawczego, wydano oficjalny komunikat, który stwierdza między innemi, co następuje: — Przedstawiciele krajów, które uczestniczyły w pakcie locarneńskim, odbyli spotkanie w celu dokonania wymiany poglądów w sprawach znajdujących się na porządku dziennym. Posiedzenie to umożliwiło wzajemne wyjaśnienie położenia. Po tej pierwszej wymianie myśli nastąpią w międzyczasie nowe rozmowy.

### BRIAND OPUŚCIŁ GENEWĘ

Genewa, 9 marca (PAT). Wczoraj wieczorem Briand wyjechał do Paryża. Powrót jego do Genewy jest niepewny. Francję reprezentuje Paul-Boncour. Briand obiecał powrócić we środę.

### DALSZE NARADY. — KONFERENCJA P. SKRZYŃSKIEGO

Genewa, 8 marca (PAT). Na wczorajszem poufnem posiedzeniu przedstawicieli 5 mocarstw nie osiągnięto definitywnego rezultatu i postanowiono kontynuować narady porozumiewawcze. Premjer Skrzyński bezpośrednio po konferencji ogólnej odbył półtoragodzinną naradę z Chamberlainem, poczem konferował przez jedną godzinę z Briandem, a następnie z Beneszem. Były to ostatnie ważne rozmowy, jakie odbył premjer Skrzyński w dniu intensywnego działania.

### DECYZJA JESZCZE NIE ZAPADŁA

Genewa, 8 marca (PAT). Konferencja Chamberlaina, Brianda, Vanderveldego, Scialoli, Luthera i Stresemanna trwała 3 godziny i jeszcze, jak się zdaje, do tej chwili wyniku nie dała. Tak przynajmniej oświadczył Briand korespondentowi PATa. Na pytanie, czy sprawa jest już rozstrzygnięta zaprzeczył zdecydowanie zakończeniu obrad. Podsumowując polityczny wynik dnia wczorajszego, można stwierdzić, że długotrwałe obrady tej przedwstępnej narady wykazują, iż teza niemiecka nie została przyjęta i, że w dalszym ciągu podlega gorącej dyskusji. Przyjazd Brianda do Genewy bezpośrednio po odbyciu przez niego rozmowy z Chamberlainem jest dowodem, że Briand uważa, iż udział jego w naradach może być pomocnym w obronie tezy francuskiej, oraz że w tym właśnie celu przybył do Genewy.

### POSIEDZENIE RADY LIGI

Genewa, 8 marca (PAT). Rada Ligi narodów odbyła dziś rano krótkie posiedzenie poufne, na którem ustalono porządek dzienny obecnej sesji.

# Trzy kombinacje co do miejsc w Radzie Ligi

## Polska w najgorszej kombinacji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 marca.

Z Paryża donoszą do „Przeglądu Wieczornego", że w Genewie panują w tej chwili trzy rozbieżne przypuszczenia co do uzyskania przez Polskę miejsca w Radzie Ligi narodów. I tak przypuszczają, że albo sprawa rozszerzenia Rady zostanie odroczona do września, albo przyjęcie Polski zostanie odroczone, obecnie zaś uzyskają stałe miejsca Hiszpanja i Niemcy, albo Polska uzyska obecnie miejsce niestałe, zaś Niemcy i Hiszpanja uzyskają równocześnie stałe miejsca.

# Udałe rozmowy telefoniczne między Londynem a N. Jorkiem

Londyn, 8 marca (PAT). Pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem uczyniono dziś próby rozmowy telefonicznej pomiędzy dziennikarzami angielskimi a amerykańskimi. Próby udały się w zupełności. Komunikacja angielsko-amerykańska wprowadzoną zostanie z początkiem roku przyszłego.

# O nowy gabinet we Francji

Paryż, 8 marca (PAT). Narady klubów Izby deputowanych, których celem będzie udzielenie prezydentowi republiki wskazań orjentacyjnych w wyborze przyszłego premjera, rozpoczną się w najbliższej przyszłości. Przewidywania dzienników nie przynoszą żadnych nowych szczegółów. „Matin" podkreśla wielkie znaczenie wczorajszej rozmowy, jaką prowadził w Lyonie prezydent Doumergue z Herriotem.

### ZA SZYBKIEM ROZWIĄZANIEM PRZESILENIA

Paryż, 8 marca (PAT). „Matin" wskazuje z naciskiem na konieczność jak najszybszego rozwiązania przesilenia gabinetowego, gdyż Francja musi mieć w Genewie przedstawicielstwo posiadające całkowite pełnomocnictwo.

Paryż, 8 marca (PAT). Prezydent Doumergue wrócił do Paryża dziś o godz. 8 rano.

### ODMOWA HERRIOTA?

Paryż, 8 marca (PAT). Jak donosi „Quotidien" z Lyonu, Herriot przyjął wielu swoich przyjaciół politycznych, którzy prosili go usilnie o objęcie władzy. Jednakże Herriot odmówił sprecyzowania swego stanowiska, jakie zajmie na wypadek zwrócenia się prezydenta republiki do niego o pomoc. O godz. 11 Herriot został wezwany do prezydenta republiki.

### PRZYKRE WRAŻENIE W ANGLJI

Londyn, 8 marca (PAT). Kryzys gabinetowy we Francji uważany jest tu za przykrą niespodziankę, nie wywołał jednak komentarzy, a tylko oczekiwanie.

### DALSZE KONFERENCJE

Paryż, 8 marca (PAT). Rozmowa Brianda z prezydentem Doumerguem trwała 20 minut. Opuszczając pałac Elizejski, Briand oświadczył, że omawiał z prezydentem republiki sytuację polityczną i zdał mu sprawę ze swej podróży do Genewy. Prezydent Doumergue przyjął następnie Herriota. Popołudniu prezydent odbędzie jeszcze dalsze narady.

### ZA UTRZYMANIEM KARTELU LEWICY

Paryż, 8 marca (PAT). Grupa radykałów socjalistycznych uchwaliła jednomyślnie porządek dzienny, w którym oświadczyła, że grupa zobowiązuje się podtrzymać jedynie taki rząd, który będzie mocno przywiązany do polityki aprobowanej przez kraj w dniu 11 maja 1924, tak wspaniałe wprowadzonej w czyn przez Herriota, Painlevégo i Brianda.

# TELEGRAMY

### MYLNE POGŁOSKI O POŻYCZKACH POLSKICH

Warszawa, 8 marca (PAT). Doniesienia pism wiedeńskich o rzekomem niedaniu się pertraktacji rządu polskiego z bankami angielskiemi i amerykańskiemi w sprawie kredytów dla Polski są o tyle pozbawione prawdy, że rząd polski żadnych pertraktacyj z wymienionemi bankami wcale nie prowadził.

—ooo—

### SZOWINIŚCI GDAŃSCY PRZECIW VAN HAMELOWI

Gdańsk, 8 marca (PAT). Wzburzenie, jakie opanowało tutejsze sfery narodowo-niemieckie z powodu mianowania Van Hamela na stanowisko wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku wzrosło w ostatnich czasach z chwilą przybycia Van Hamela do Gdańska jeszcze bardziej, przybierając formę wywołującą niesmak.

Kampanja ta zwraca się nietylko przeciwko osobie Van Hamela, ale także przeciwko Lidze narodów.

—ooo—

### UPADEK RZĄDU W RUMUNJI

Wiedeń, 8 marca (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Według doniesień z Bukaresztu został gabinet Bratianu obalony, a jego miejsce zajął gabinet Jorgi. Dotychczas niema jeszcze potwierdzenia tego doniesienia londyńskiego.

# REPERTUAR

### TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Intryga i miłość".
Środa: „Pan poseł".

### OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: Trzy połączone rewje.
Środa: Teatr zamknięty.

### UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA
**„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12**

Środa 10 bm., godz. 7'30: Stanisław Śnieszko: Bakterje jako przyjaciele i wrogowie człowieka (z obrazkami świetlnemi).

### KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
**(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)**

Wtorek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Irracjonalizm.
Środa: Jarosław Janowski i Jalu Kurek: Wieczór teatru i kina.
Czwartek: Red. Konstanty Srokowski: Ewolucja komunizmu w Rosji.
Piątek: Red. Konstanty Srokowski: Ewolucja komunizmu w Rosji.
Sobota: Prof. B. Hamel: Proust le renovateur.

### KINOTEATRY

Nowości: „5 gwiazd ekranu" w wielkim podwójnym 10-aktowym programie.
Promień: „Dzwonnik z Notre-Dame", dramat w 12 aktach z Lon Chaney'em.
Reduta: Tajemnica klubu Savoy oraz wesoła komedja.
Sztuka: „Variete", 10 wielkich aktów z Emilem Jannigsem i Lyą de Putti.
Uciecha: „Przed bitwą", według powieści Farrera, z Niną Vanną i Liljaną Gish.
Wanda: „Żywy nieboszczyk", 8 aktów humoru z S. Chaplinem.
Warszawa: „Dzieci wiecznego mroku" i komedja z Haroldem Lloydem.

# Walka górników o płace w zagłębiu dąbrowskiem

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że w wyniku narad, prowadzonych pomiędzy ministerstwem a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, Rada Zjazdu dała następującą odpowiedź:

Do ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie, na ręce p. inż. Józefa Gallota, insp. pracy na Zagłębie dąbrowskie. W związku z konferencją, odbytą w ministerjum pracy i opieki społecznej w dniu 16 lutego br. Rada Zjazdu przemysłowców górniczych ma zaszczyt zakomunikować, że umowę o warunkach pracy i płacy z dnia 22 kwietnia 1925 r. zawartą z Centralnym Związkiem górników w Polsce, oraz w dniu 25 kwietnia ze Związkiem górników Zjednoczenia zawodowego polskiego uważa **za obowiązującą nadal**. Jednocześnie, biorąc pod uwagę ciężkie położenie materjalne robotników skutkiem kryzysu, który dotyka najdotkliwiej większe rodziny, Rada Zjazdu niezależnie od podniesienia zasadniczych płac dniówkowych, przewidzianych w umowach z dnia 22 kwietnia i 25 kwietnia 1925 r. od dnia 1 lutego **5 proc.**, podwyższa również od 1 lutego br. wszystkim robotnikom pramje przewidziane art. 12 wymienionych umów w sposób następujący: zamiast 5 proc. — 6 proc., zamiast 10 proc. — 12 proc., zamiast 17 proc. — 29 proc., zamiast 25 proc. — 29 proc. Podwyżki wyżej wymienione nie dotyczą kopalń Zagłębia krakowskiego. — Z poważaniem Prezes Rady Zjazdu: **Sagajło**“.

Odpowiedź powyższą ministerstwo uważa za podstawę do zlikwidowania zatargu.

Ponieważ pismo powyższe dotyczy tylko Zagłębia dąbrowskiego, byłoby rzeczą wskazaną, aby sprawa podwyżki dla Zagłębia krakowskiego została omówiona przez Związek bezpośrednio z tamtejszymi przemysłowcami. — Bliższe wyjaśnienia może udzielić inspektor pracy 31 obwodu w Sosnowcu, p. inż. Gallot.

### UCHWAŁA GÓRNIKÓW

Konferencja delegatów obradująca w dniu 1 marca po wysłuchaniu sprawozdania przedstawiciela sekretarjatu o przebiegu strajku i odczytaniu listu o podwyżce płac, przyjmuje do wiadomości list ministerstwa pracy z dnia 27 lutego, deklarujący podwyżkę płac. Konferencja z całą stanowczością **potępia oszczerców z komunistycznej partji**, którzy wydali odezwę, w której kłamią w podły sposób, jakoby sekretarjat okłamał delegatów. — Odwrotnie, w ostatnim strajku **komuniści przeciwstawiali się strajkowi**, nie chcąc dopuścić do przywrócenia ustawowego czasu pracy i podwyżki płac. To też konferencja **potępia tych podłych oszczerców**, rozbijaczy organizacji i solidarności strajkowej. Konferencja postanawia rozpocząć usilną pracę w kierunku wzmocnienia organizacji, aby być gotowymi na wypadek ewentualnego strajku.

### WYPOWIEDZENIE UMOWY PRZEZ RADĘ ZJAZDU GÓRNIKOM

Do Centralnego Związku Górników w Polsce — Sekretarjat Okręgowy w Dąbrowie Górniczej, ul. 3 Maja.

Powołując się na art. 24 umowy, zawartej z WPanami w dniu 22 kwietnia 1925 r., wymawiamy WPanom całą umowę, poczynając od 1 kwietnia 1926 roku. Z poważaniem Sekretarz Rady Zjazdu **Radzimiński**.

## Związki i zgromadzenia

**BACZNOŚĆ ASESORZY SĄDU PRZEMYSŁOWEGO GRUPY VI i VII!** W myśl uchwał Zarządu powyższych sekcyj zawiadamia się, że we wtorek 9 bm. o godz. 7'30 wieczór odbędzie się w lokalu Związku urzędników prywatnych ul. Sławkowska 6, I p. wykład adw. dra Józefa Rosenzweiga o postępowaniu przed sądem przemysłowym. Obecność wszystkich asesorów konieczna.

**ZEBRANIE ASESORÓW GRUPY VI i VII**, które się miało odbyć w poniedziałek 8 marca, odbędzie się nieodwołalnie WE WTOREK 9 marca bm. w lokalu Związku urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6 o godz. 7 wieczorem.

Przewodniczący sekcji: **L. Feldman.**

**TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!**



Zgubioną kartę nadliczb. rek. 1903 r., Felika Królikowski, wyst. przez PKU. Kraków, unieważnia się.



## KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

**Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS.** Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
**Klasowe Związki Zawodowe**, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
**Związek Drukarzy**, Rynek gł. 12.
**Centralny Związek górników**, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
**Związek Zawodowy Kolejarzy**, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
**Związek urzędników prywatnych**, ul. Sławkowska 6, I. p.
**Związek nauczycielstwa szkół powszechnych**, Rynek główny 29, telefon 3360.
**Związek inwalidów woj.**, Podzamcze 30.
**Związek R. S. S. „Proletarjat“**, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
**Spółdzielnia związkowa prac. kolej.** plac Matejki 8, telefon 2203.
**Uniwersytet Ludowy** Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
**Inspektorat Pracy**, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
**Okręgowy Urząd Górniczy**, św. Jana 13, telefon 451.
**Wyższy Urząd Górniczy**, Karmelicka 38, telefon 260.
**Sąd Przemysłowy**, Kanonicza 22.
**Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń** robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
**Ekspozytura Zakładu Pensyjnego** dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
**Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia**, Krowoderska 5. Telefon 472.
**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy**, Krowoderska 5. Telefon 472.
**Urząd Rozjemczy do spraw najmu** Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
**Muzeum Techniczno Przemysłowe**, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
**Okręgowy Związek Kas Chorych**, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
**Kasa Chor. w Krakowie**, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, L. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
**Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat)**, Kraków, Magistrat, Telefon 373.
**Miejskie Zakłady Sanitarne**, Prądnik Biały, Tel. 1075.
**Szpital św. Łazarza**, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Dnia 14 go marca br. odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu o godzinie 9½ a w razie braku kompletu o godzinie 10½ bez względu na ilość członków, Spółdzielni Kredytowej Robotniczej, Stow. zarej. z ogran. odp.

## XIII. Roczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie sprawozdania z rewizji Związku.
4. Sprawozdanie Dyrekcji.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Kontrolującej.
6. Rozdział zysku.
7. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcji.
8. Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
9. Zmiana statutu. 180
10. Wnioski i interpelacje.

Sekretarz: **Mikuta.** Przewodniczący: **Bogucki.**

## WALNE ZGROMADZENIE

**Członków Spółdzielni Spożywczej Kolejarzy „Samopomoc“**

w Nowym Sączu, w domu własnym przy ulicy Zygmuntowskiej, odbędzie się dnia 25 marca o godzinie 5 popołudniu a w razie braku kompletu o godzinie 6 popoł. bez względu na ilość zebranych członków,

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1925.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Odczytanie sprawozdania z urzędowej rewizji dokonanej przez Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.
5. Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorjum za rok 1925.
6. Uzupełniający wybór Członków Rady Nadzorczej.
7. Podział czystego zysku.
8. Wnioski.

Za Zarząd: **Bujas St.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).